Rok III. Lwów, Sierpień-Wrzesień 1930 Nr. 28-29.



WALKA z POŻAREM

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM SPOŁECZNYM i OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ.
ZAWIERAJĄCE:
„PRZEWODNIK POŻARNICZY"
ORGAN MAŁOP. ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, UL. PIEKARSKA 26.	Telefon Nr. 60-59. Konto PKO. Kraków 408-362.	Prenumerata: rocznie zł. 12.—. Numer pojedynczy zł. 1.—.

Naczelny Redaktor: Radca pożarnictwa BOLESŁAW WÓJCIKIEWICZ Dyrektor MZSP.	Odpowiedzialny Red. i Kierownik Administracji: JÓZEF LACHOWSKI

Dobitne memento dla społeczeństwa.

Miniony okres letni bieżącego roku przeszedł pod znakiem dotkliwej i tragicznej klęski szalejących pożarów. Nie było niemal tygodnia, w którym nie nadeszłyby alarmujące, a często hiobowe wieści o coraz to nowych epizodach tego straszliwego dzieła zniszczenia, jakie w tym roku wyrządził obywatelom Państwa naszego groźny żywioł, pastwiąc się wprost na mieniu, a często i życiu setek i tysięcy ludzi i całych rodzin.

Dokonany ogrom spustoszenia spowodowanego pożarami — napawa smutkiem: ku niebu sterczą — niby dobitna przestroga — zgliszcza i szczątki ciężko zapracowanego dobytku, wśród których snują się niby cienie, ponure postacie zrozpaczonych ofiar...Że ten ,,z dymem pożarów" bezpowrotnie utracony majątek narodowy — stanowi dobitną **przestrogę** dla społeczeństwa, nie trudno to wykazać. Udowadnia bowiem, jak słabo jeszcze ciągle ogół ludności zorganizowany jest i jak niewystarczająco przygotowany i uzbrojony do walki z groźnym wrogiem — pożarem. Wróg ten udowodnił w tym roku ,że na podatnym gruncie obojętności i apatji społeczeństwa — wzrósł w potęgę i siły, że czuwa i czyha na nasze życie i mienie, **że za mało z nim** się walczy, że za mało poparcia dla toczącej bój armji, t. znaczy, dla ofiarnych i nad siły zmagających się z tym wrogiem Ochotniczych Straży Pożarnych. Udowodnił że — jak długo ten chorobliwy stan trwać będzie, nadal szaleć będzie pożoga i zniszczenie, bo nawet najbardziej bohaterski trud i wysiłek Ochotnika - Strażaka nie da rady klęsce żywiołowej, jeżeli za strażami nie stanie zwartym murem całe Społeczeństwo, cała bez wyjątku ludność miast, gmin, powiatów i wsi ,cały **naród.**

Przestroga jest niezwykle dobitna: **Armja strażacka musi za wszelką cenę wzróść w siłę i potęgę, musi** uzyskać takie poparcie, by mogła śmiało stawić czoło pożodze, by stała się zasobna nie tylko w dotychczasową ofiarność i bohaterstwo, ale także w b r o ń przeciw wrogowi i środki na uzbrojenie się w najbardziej nowoczesne urządzenia i przyrządy do zwalczania ognistej zmory, kraj pustoszącej. Społeczeństwo całe w zrozumieniu faktu, że tylko Strażak - Ochotnik jest jego najgorliwszym obrońcą w walce z ogniem i że tylko należycie wyekwipowana i zasobna Straż może skutecznie walczyć i **zwyciężyć,** a tem samem uratować miljonowej wartości dla państwa i obywateli mienie narodowe, powinno bezzwłocznie stanąć w szeregach Ochotniczych Straży, jako karny hufiec rezerwowy, bez którego współpracy i poparcia niema mowy o walce z pożarami. Społeczeństwo, które nie docenia tej sprawy, gnuśnością swą samo siebie zniszczy. Masowe zaś poparcie na każdym kroku nietylko przez władze, magistraty, gminy, ale także przez ogół obywateli z inteligencją na czele, wleje nowe siły w bohaterską armję ochotniczą strażacką i zmieni garstkę ofiarnych rycerzy w taką potęgę, przed którą zadrży wróg i która potrafi zniweczyć jego zdradzieckie zapędy.

Przestroga była w tym roku zbyt dobitna i tragiczna, by tę sprawę lekceważyć. Wszyscy zatem na front, nikogo niechaj nie braknie pod sztandarem współpracy ze Strażami Ochotniczemi i czynnego poparcia wielkiej idei strażackiej. Bo tylko tą solidarną pomocą zapewnić dołamy ratunek zagrożonemu przez pożary dobytkowi i mieniu polskiemu.

ST. RAYSKI.

Obrona przeciwogniowa, a przysposobienie wojskowe

W roku bieżącym objeżdżałem z polecenia P. U. W. F. męskie obozy P. W. w charakterze instruktora o P. Gaz. W jednym z tych obozów, których obsłużyłem dziewięć, mianowicie w Rudzie pod Skierniewicami (rejon D. O. K. IV. Łódź), znalazłem umieszczone w specjalnym budynku narzędzia pożarnicze. — Drobna ta na pozór rzecz nasunęła mi poważne refleksje.

Wojsko bywa wzywane do pomocy w razie większych pożarów. Objekty wojskowe, jak np. składy amunicyjne, mundurowe, magazyny „Mob“ i t. d. przedstawiają wielką wartość, a są przy tem nieraz bardzo niebezpieczne pod względem pożarowym. Zdarza się też czasem, że wojsko musi w braku odpowiedniej pomocy straży pożarnej, bądź do czasu przybycia takowej, walczyć z ogniem w zakresie własnej kompetencji. — By pomoc wojska była skuteczną, by wojsko samo mogło walczyć z pożarami w objektach własnych, musi być odpowiednio do tego przygotowane. W większych garnizonach są wprawdzie straże pożarne wojskowe, które nieraz już zdążyły wykazać wielką celowość swojej egzystencji, tego jednak jest mało. — Każdy żołnierz powinien choć w najogólniejszym zarysie być zaznajomionym z obroną przeciwpożarową.

W 1924. r. na terenie koszar 1. pułku szwoleżerów w Warszawie, zapaliła się drewniana budka, mieszcząca w sobie komorę dezynfekcyjną. Pożar ugasił III. oddział straży ogniowej. Przed przybyciem straży, żołnierze przynieśli sikawkę ręczną, lecz nie mogli posłużyć się takową, bo zapomnieli wziąć węża. Gdy w parę miesięcy później w tymże pułku zapaliła się od pioruna duża drewniana stajnia, to do przybycia straży żołnierze za pomocą sikawki ręcznej dzielnie walczyli z ogniem, dzięki czemu udało się obronić sąsiedni drewniany budynek, leżący w pobliżu objętej pożarem stajni.

Dwa drobne, ale znamienne przykłady. Ta sama sikawka i ciż sami żołnierze. W obu wypadkach nie brak dobrej woli, a jednak jakże odmienne są wyniki wysiłków. — Żołnierz nie znający sikawki, chwyta ją gorączkowo, nie patrząc na nią, byle prędzej. Żołnierz obeznany z jej obsługą zachowa zimną krew, najpierw obejrzy potrzebny sprzęt, a potem dopiero go użyje. O chwilę może później, ale dobrze i skutecznie.

W 1925 r. widziałem na ścianie kancelarji pułkowej 72 p. p. w Radomiu trąbkę alarmową pożarową. Żołnierz, pełniący służbę w kancelarji nie umiał powiedzieć mi co należy robić w razie alarmu pożarowego. Wiedział, że gdy pali się to wtedy trąbią i tyle. — Na całym terenie koszar tego pułku, z powodu braku wodociągu, porozstawiane były wtedy beczki (jak jest tam dziś nie wiem), nad któremi widniały napisy: „woda przeciwogniowa“. Zawartość jednak tych nawpół pustych beczek, była jakiemiś śmierdzącemi pomyjami, mało przypominającemi wodę. Trudno zresztą dziwić się temu, gdyż żołnierz, który nie wie co trzeba podczas pożaru robić, nie rozumie też potrzeby posiadania wody do jego gaszenia.

Przysposobienie wojskowe zaprawiając młodzież do przyszłej służby z bronią w ręku i wychowując ją fizycznie, może też przygotowywać tę młodzież i do walki z pożarem. — Nie obciążając zbytnio programu P. W. można wprowadzić tam choć krótkie, ale obowiązujące przeszkolenie przeciwpożarowe.

Na terenie obozów letnich organizacji przysposobienia kobiet do obrony kraju, były już z pomyślnym skutkiem przeprowadzone kursy pożarnicze. (Na skutek tych to kursów cały kielecki związek straży pożarnych, czy też jego inspektor, zapalił się do przymusowego wcielenia strażaczek do organizacji P. W. K.) Z niemniejszem powodzeniem można przeprowadzać kursy pożarnicze i w obozach męskich, a jeszcze lepiej rozłożyć pracę na cały rok szkolny.

Przysposobienie wojskowe wychowuje żołnierza-obywatela, a każdy dobry obywatel powinien dbać o to, by największy wróg wewnętrzny ogień nie niszczył dobytku ludzkiego i nie zubożał ojczystego kraju. Ile to dzielnych strażaków może wyjść z szeregów P. W. jeżeli jego członków umiejętnie zainteresuje się i zaznajomi z walką z pożarem.

Między innemi umiejętnościami, członkowie P.W. zaznajamiają się też, choć niestety bardzo niedostatecznie, z obroną przeciwgazową. Rozlegają się więc już coraz to liczniejsze głosy, że trzeba na tę gałąź wiedzy wojskowej zwrócić jak największą uwagę, gdyż w wojnie przyszłej gazy będą główną bronią.

Jednocześnie z przeszkoleniem przeciwgazowem, formują się drużyny ratownicze o. p.-gaz. zarówno męskie jak i żeńskie, do których członków dostarczają przeważnie organizacje P. W.

Napad lotniczo - gazowy pociągnie za sobą liczne pożary, powstałe bądź skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas alarmu, bądź skutkiem podpalenia przez elementy przestępcze i wywrotowe, bądź też skutkiem zrzucania z samolotów bomb zapalających. Drużyny ratownicze o. p.-gaz. będą zmuszone siłą rzeczy walczyć z ogniem, co potrafią czynić skutecznie, jedynie wtedy, gdy będą do tego zadania odpowiednio przygotowane.

Dla wzmożenia zatem bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, pożądanem jest, by jaknajprędzej pożarnictwo zostało wprowadzone do programu ogólnego P. W., a organizacje przysposobienia wojskowego, szczególnie te, które będą formowały drużyny ratownicze o. p. gaz. zajęły się szkoleniem swoich członków w walce z pożarem.

W. WISZNIEWSKI.

Kilka uwag o statucie O. S. P.

Statut Towarzystwa ochotniczych straży pożarnych, przyjęty do wiadomości reskr. byłego Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27. czerwca 1902 L. 60.972, wymaga mojem zdaniem zreformowania, gdyż jest w wielu wypadkach niezupełny, oraz przedstawia pewne niejasności, o czem poniżej parę słów napiszę. Pragnąłbym bardzo, by na łamach naszego pisma otwarła się nad poruszonem w tym artykule, zagadnieniem dyskusja, któraby mogła doprowadzić do ustanowienia nowego statutu, względnie do poprawienia i uzupełnienia braków poprzedniego.

Jeżeli mam pisać o niejasności statutu to zwrócę szczególniejszą uwagę łaskawych czytelników na paragraf 14 f, który zalicza do kompetencyj Walnego Zebrania O. S. P. zmianę statutu, podobnie jak zmiany poszczególnych przepisów strażackich. Co innego przecież jest statut, a co innego przepisy. Każde stowarzyszenie winno mieć pewne stałe przepisy, na których opiera swoją działalność i których nie można zmienić — tak jak się zmienia przepisy dotyczące spraw mniej ważnych, przepisy, że tak powiem przejściowe. — Ten zbiór przepisów, obejmujących zasadnicze stosunki danego stowarzyszenia, określając jego cel i zasadniczą działalność, nazywamy statutem. — Statut towarzystwa, to tak jak konstytucja państwa, a konstytucji przecież każdy sejm zmieniać nie może. Małopolski Związek Straży Pożarnych, a nawet Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej powinien wymagać od poszczególnych O. S. P. przyjęcia jednolitego statutu, którego by nie mogło zmienić pierwsze lepsze walne zgromadzenie poszczególnej O. S. P.

Dam konkretny przykład. — Powiedzmy, że walne zgromadzenie poszczególnej O. S. P. zmienia § 1 wyżej wymienionego statutu w ten sposób, że ogranicza zadania O. S. P. jedynie do ratowania życia i mienia mieszkańców danej wsi podczas pożaru, wykluczając te zadania podczas innych klęsk elementarnych, zdarzyć się mogących w tejże wsi. Otóż zmiana tego rodzaju zmienia zadania towarzystwa, tak, że jeżelibyśmy objęli pod nazwą Ochotnicza Straż Pożarna, organizację, która niesie pomoc mieszkańcom swej wsi w razie wszystkich klęsk elementarnych, to organizacja któraby ograniczyła swą działalność jedynie do niesienia pomocy w razie pożaru nie byłaby już Ochotniczą Strażą Pożarną, w pełnem tego słowa znaczeniu, a jednak należałoby do M. Z. S. P. pod tem mianem i byłaby traktowana na równi z innymi. Każdy chyba zrozumie teraz, co o tem sądzić należy. A przecież walne zebranie może pozwolić któremukolwiek z członków na prawomocne zmienianie statutu, może zmienić zupełnie organizację O. S. P. itp.

Mojem zdaniem sprawę tę należałoby załatwić w następujący sposób: Statut winien się składać z dwojakiego rodzaju przepisów. Z przepisów zasadniczych, które określałyby podstawowe cele, działalność i organizację O. S. P. i których nie wolno walnemu zebraniu poszczególnej O. S. P. zmieniać, oraz z przepisów zwyczajnych, obejmujących sprawy mniejszej wagi, jak n. p. czy los ma rozstrzygać co roku o tem, który z członków wydziału ma ustąpić, lub czy prezesowi przysługuje prawo rozporządzenia w naglącym wypadku kwotą 100 czy 500 zł. itp. Przepisy zwyczajne mogłyby ulec zmianie, jeżeli walne zebranie ze względu na decydujące w tym względzie okoliczności to uchwali.

Jeżeli na wstępie wspomniałem o pewnych niejasnościach w statucie, to miałem przedewszystkiem na myśli § 16 Rozstrzyganie sporów. Zupełnie pominięto tam sprawę, kto zwołuje posiedzenie sądu honorowego w jaki sposób składa się skargę, co się dzieje jeżeli stroną w sporze jest jeden ze sędziów itp.

Nie jest to sprawa małej wagi, jeżeli weźmiemy pod uwagę okoliczność, że nie możemy wymagać od członków wiejskich O. S. P. wyrobienia prawniczego, któreby pozwoliło na uzupełnienie tych braków. — Przytoczę znowu konkretny przykład.— Jeden z członków O. S. P. danej wsi dopuścił się wykroczenia przeciw § 1 statutu zachowując pokryjomu dla siebie wynagrodzenie za uratowanie płonącego budynku, które otrzymał dla całej O. S. P., a które to wynagrodzenie winno być oddane na fundusz obrotowy tej O. S. P. Przypadkiem dowiaduje się o tem inny członek tejże O. S. P. i chce sprawę tę oddać do sądu honorowego. Przedewszystkiem nie wie do kogo się ma udać ze skargą, ale przypuśćmy, że idzie do któregokolwiek ze sędziów. Sędzia ten znów nie wie czy może skargę przyjąć, ale chociażby przyjął i zwołał posiedzenie sądu, to sędziowie nie są obowiązani przyjść, bo mogą się usprawiedliwić tem, że statut nie upoważnia któregokolwiek ze sędziów do zwoływania posiedzenia, przypuśćmy jednak, że przyjdą, ale rozpatrując skargę, mimo jej słuszności nie chcą wydać wyroku, by się nie narazić oskarżonemu, który posiada dość dużo wpływów na miejscowe stosunki. Wówczas mogą odroczyć sprawę niby dla zebrania materjału dowodowego, a następnego posiedzenia wcale nie zwołują, sprawa pozostaje nierozstrzygnięta i nikt niema im prawa czynić zarzutów, gdyż statut o takich wypadkach nic nie mówi, ani nie ustanawia żadnej innej kontroli nad działalnością sądów honorowych. Błąd paragrafu polega głównie na tem, że przyjmuje za podstawę za duże wyrobienie w sprawach honorowych i za wysokie pojęcie samego honoru, z czem w wielu wypadkach się nie spotykamy.

Widząc te braki, jako prezes O. S. P. w Tynio-

wicach, poddałem pod głosowanie na walnem zgromądzeniu O. S. P. 20 przepisów dodatkowych do § 16. które w całości uchwalono, jako konieczne do uzupełnienia statutu. Przepisy te mają dziś tę samą moc obowiązującą jak i inne postanowienia statutu. Dla przykładu przytoczę je:

1) Przewodniczącego wybierają sędziowie ze swego grona na przeciąg jednego roku.

2) Sędziowie mają wybrać przewodniczącego, bezpośrednio po dorocznem walnem zgromadzeniu O. S. P., na którym dokonano ich wyboru i podać wynik wyboru do wiadomości wszystkim członkom towarzystwa w przeciągu jednego tygodnia, licząc od dnia walnego zgromadzenia.

3) Przewodniczącego wybierają sędziowie ze swego grona bezwzględną większością głosów.

4) Wszelkie skargi wynikłe ze stosunków stowarzyszenia mają członkowie O. S. P. składać na ręce przewodniczącego.

5) Przewodniczący obowiązany jest każdą skargę przyjąć.

6) Sąd niewłaściwą skargę, która nie wynikła ze stosunków stowarzyszenia, ma obowiązek odrzucić na pierwszem, w tej sprawie zwołanem, posiedzeniu.

7) Po przyjęciu skargi musi przewodniczący zwołać wtej sprawie posiedzenie sądu najdalej do dwóch tygodni, licząc od dnia przyjęcia skargi.

8) Zarówno strony jak i sędziowie muszą być uwiadomieni o posiedzeniu sądu na 3 dni przed terminem posiedzenia.

9) Wyrok w sprawie musi być wydany najdalej w przciągu miesiąca, licząc od dnia przyjęcia skargi przez przewodniczącego.

10) Wyrok sądu honorowego ma być ogłoszonym do 15 dni, na specjalnie w tym celu zwołanem zebraniu walnem, poczem bezpośrednio następuje jego wykonanie.

11) Wyroków sądu honorowego nie wolno podawać do wiadomości niečzłonków stowarzyszenia.

12) Wyroki sądu honorowego mają być zapisane przez sekretarza O. S. P. w osobnej księdze.

13) W sądzie honorowym obowiązuje tajność obrad, jedynie na żądanie obu stron lub większości sędziów mogą się im przysłuchiwać i niebiorący w tej sprawie udziału członkowie danej O. S. P.

14) Jeżeliby sędzia był powodem lub pozwanym, wówczas przysługuje przewodniczącemu prawo kooptacji innego sędziego z grona członków stowarzyszenia na przeciąg tej sprawy.

15) Jeżeliby stroną w procesie był przewodniczący sądu, wówczas ustanawia on z grona sędziów zastępcę, który kooptuje na czas rozprawy na członka sądu jednego z członków tej O. S. P.

16) Sędzia, którybу występując jako strona w procesie został skazany, zostaje tem samem natychmiast pozbawiony godności sędziego i nie może być



KURS POŻARNICTWA W TARNOPOLU
(do sprawozd. w Nr. 27) Ćwiczenia popisowe kursistów, przeprowadzone pod kier. St. instr. M. Hreczkowskiego.

wybranym ponownie przynajmniej przez następne dwa lata licząc od przyszłego roku kalendarzowego. Sądowi przysługuje wówczas prawo kooptacji nowego sędziego z pośród członków O. S. P.

17) Jeżeli przewodniczący sądu, występujący jako strona w sporze, został skazany, wówczas sędziowie mają natychmiast po rozprawie wybrać ze swego grona nowego przewodniczącego i podać wynik wyboru do wiadomości wszystkich członków O. S. P. w ciągu tygodnia, licząc od dnia jego wyboru.

18) Członek O. S. P., który dopuścił się kradzieży, oszustwa lub morderstwa, zostaje przez sam fakt popełnienia tego czynu wykluczony na zawsze z O.S.P.

19) Kary dyscyplinarne zmienia się w następujący sposób:

1 — upomnienie przez naczelnika wobec całego korpusu.
2 — upomnienie przez prezesa wobec całego korpusu.
3 — wykluczenie z Towarzystwa.

20) Za przekroczenie niniejszych przepisów winni ulegną karom, przewidzianym w paragrafie 19 niniejszych przepisów.

Przypuszczam z góry, że spotkam się z zarzutem, że nie można statutu O. S. P. obarczać tyloma prawnemi przepisami, ale zarzut ten odpieram już a priori: statut powinien być tak jasny, by każdy go mógł zrozumieć i o ile możności tak obszerny, by nie potrzebował być uzupełniony przez inicjatywę prywatną.

Pragnąłbym bardzo, by tych kilka słów wywołało na łamach naszego pisma interesującą dyskusję, której wynikiem byłoby gruntowne ulepszenie statutu dla wiejskich O. S. P.

JULJUSZ GRODZICKI
student praw U. W. członek zarz. Koła Prawnik. S. U. W. Prezes O. S. P. w Tyniowicach.

Ochotnicze Straże Pożarne w gminach przyłączonych do Wielkiego Lwowa.

Trzydzieści lat istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Kleparowie.

Trzydziestolecie istnienia swego obchodziła uroczyście w roku 1929 Ochotnicza Straż Pożarna w Kleparowie, jako jedna z najstarszych straży pożarnych ochotniczych w Małopolsce. Zaczątków tej straży szukać należy w roku 1900, kiedy to w dniu 22. marca odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie inicjatorów i członków. Tymi pierwszymi członkami kleparowskiej straży pożarnej byli pp. Józef Sadłowski, Józef Winnicki, Jan Jankowski, Maciej Choroszy, W. Fedyczek, Karol Skop, Jędrzej Budziński, Jan Towarnicki, Jan Wertyporoch, Józef Chowaniec, Sebastjan Królik, Mateusz Urban, Walerjan Wesołowski, Tomasz Wojak, Szczepan Choroszy, Piotr Jaworski, Stanisław Słabicki, Stanisław Sima, Tomasz Kątny, Jan Gruszka i Piotr Skoda. Na zebraniu tem odbytem pod przewodnictwem p. Józefa Sadłowskiego, wybrano prezesem p. Sadłowskiego, naczelnikiem p. Stanisława Simę, zastępcą naczelnika p. Walentego Budzińskiego, członkami wydziału zaś pp. Wojciecha Szpalę, Jana Towarnickiego, J. Jankowskiego, W. Wesołowskiego, J. Chowańca i K. Skopa. Dowodem żywotności organizacji jest w r. 1902 już pierwsza lista odznaczonych członków Straży kleparowskiej, którymi są pp. Jan Skop, Józef Procajło, Gustaw Telutka, Ferdynand Kostewicz i Michał Kwaśnicki. W tym roku wszedł do zarządu sekretarz gminy Piotr Spodar. W r. 1905 weszli w skład wydziału pp. Jan Jankowski, jako kasjer, Jan Wertyporoh, Leon Krzysztofowicz i Piotr Spodar, a naczelnikiem mianowano Piotra Staniszewskiego. Odznaczenia otrzymali w tym roku Piotr Staniszewski, August Telutka, Michał Kwaśnicki i Marcin Kądzioła.

W r. 1907 wybrano wydział w nast. składzie: prezes Józef Sadłowski, członkowie: Jan Wertyporoh, Jan Romanik, Piotr Spodar, Wojciech Szpala, Józef Zbożil i Karol Śledziona. Sekretarzem wybrano p. Szczerbowskiego, instruktorem zaś został p. Różycki. W skład sądu honorowego weszli pp. Stanisław Dubik, Sawa Zahorodny, Jan Jankowski, Józef Winnicki i Bogumił Kozicki. Honorowym członkiem zamianowany został radca Stanisław Promiński, kasjerem J. Wertyporoh, zastępcą naczelnika August Telutki. Odznaczeni zostali Marcin Kądzioła, Jan Telutki, Michał Kwaśnicki, Staniszewski, August Telutki, oraz złotą odznakę otrzymał prezes Józef Sadłowski. W r. 1908 został wybrany naczelnikiem p. Stan. Sima, zastępcą jego zaś p. Walenty Budziński. Na walnem zgromadzeniu odbytem w r. 1909 prezesem zostaje znów p. Sadłowski, do wydziału wchodzą pp. Romanik i Zbożil, a do sądu honorowego pp. Zahorodny, Kunicki, Tylutki, Rządzisty i Towarnicki. Odznaczenia otrzymują w tym roku pp. Kwaśnicki, Tylutki, Rządzisty, Fedorowicz, Śliwak, Kostewicz, Kapuliński i Kunicki. W r. 1910 do wydziału przybywają pp. W. Szpala, Zahorodny i Krzysztofowicz, a do sądu honorowego wchodzi p. M. Prystaj. W roku 1911 zostaje wybrany naczelnikiem ponownie Stan. Sima, zastępcą August Tylutki, sekretarzem Józef Koryta, komendantem Ferd. Kostewicz, zastępcą jego Jan Tylutki.

W tych to latach przedwojennych rozwój straży kleparowskiej idzie zupełnie pomyślnym i normalnym torem. Corocznie odbywają się piękne uroczystości ku czci św. Florjana, wspólne nabożeństwa i opłatki i t. d. Wojna światowa przerywa pasmo tych szlachetnych wysiłków ludzi dobrej woli i rozbija organizację, która dopiero za rządów prezesa Rząsy dźwiga się na najwyższy poziom od czasu swego istnienia. Brakuje też w kronikach Straży z lat wojennych wzmianek o jej działalności, dopiero rok 1919 przynosi wzmiankę o walnem zgromadzeniu odbytem dnia 11. sierpnia, pod przewodnictwem zasłużonego niemało dla straży kleparowskiej naczelnika Aleksandra Borkowskiego. Na tem to zebraniu prezesem zostaje obrany p. Józef Zbożil, naczelnikiem p. Borkowski, zastępcą Michał Kwaśnicki, członkami wydziału pp. Józef Magierowski, Władysław Sokół, Szymon Królik, Maciej Choroszy, Michał Prystaj i Stanisław Kunicki, sekretarzem i skarbnikiem ks. Magierowski, członkami komisji szkontr. Kajetan Kornażyński i Jan Fedorowicz, gospodarzem i magazynierem St. Kunicki. Czynnych członków jest już w tym czasie 16, wspierających 22. Do t. zw. Rady strażackiej wybrani zostają pp. Kostewicz, Śliwiak, Kunicki, Prystaj, Fedorowicz i Barnikiel. Spisano wówczas i skontrolowano inwentarz, a w uznaniu wielkich zasług zamianowano I. honorowym prezesem p. Józefa Sadłowskiego. Odebrano komisyjnie nową strażnicę i wypróbowano nowo zakupioną sikawkę. Z tego widać energiczne przystąpienie do pracy nad usprawnieniem straży i wprowadzeniem jej na drogę europejskiego rozwoju. Uchwały przybijane są w urzędzie gminnym. Do sądu honorowego wybrani zostają w owym czasie pp. Mihan, Kurdziel i Sokół. W sierpniu 1919 r. zakupuje zarząd mundury i przybory dla straży kleparowskiej w odp. liczbie, a w trzy miesiące później przyznaje rada gminna znaczniejszą subwencję na rzecz rozwijającej się straży. Kroniki notują w tym roku dwa większe pożary, a to jeden w Kleparowie i jeden w Hołosku Wielkiem w których ofiarnie interwenjuje straż kleparowska, biorąc nadto udział w wszelkich uroczystościach narodowych. W tym roku do wydziału wchodzi p. Jan Łukomski.



POWIATOWY KURS POŻARNICTWA W TARNOPOLU
(do sprawozd w Nr. 27) (X) Starosta T. Malicki, obok po str. prawej siedzą: Major W. P. Matyla, Kierownik kursu podinsp, M. Sroka, dalej St. instr. M. Hreczkowski, Na lewo: Kap. Kisielevski, Sekr. Rady Pow. i porucznik Waygert.

Nowe mundury otrzymuje straż w r. 1920, kiedy to komisarzem rządowym gminy jest p. Franciszek Kijowski, jego zastępcą zaś p. Jan Smela, za których rządów straż doznaje znaczniejszego poparcia. Wielu członków czynnych w straży klepar. od lat 20 otrzymuje w tym roku odznaczenia, a m. i. pp. Sadłowski, Kijowski, Smela, Lipsz, Józefek, Wittman, Żółtowski, Jahn, Bläsel, Leim, Galeja, Mazurkiewicz, Szuszkiewicz, Nowak, Łukomski i W. W r. 1921 wybrany zostaje komitet zabawowy celem zebrania drogą imprez funduszów na cele straży. Ze sprawozdania kasowego złożonego na walnem zgromadzeniu w dniu 14. czerwca 1921 wynika, że przychód wynosił w r. 1920 marek 33.778'50, rozchód zaś marek 18885. Do wydziału weszli wówczas pp. Haliczanowski i Łukomski, a do sądu polubownego p. Barnikiel. Na zjazd O. S. P. do Rzeszowa w sierpniu tegoż roku wysłano jako delegata p. Kosteckiego, jako uczestników zaś pp. Koziarskiego, Kwaśnickiego, Fedorowicza ,Barnikla i Śliwiaka. Na zjazd do Warszawy wysłano delegata Borkowskiego i adjutanta Łukomskiego, a do Złoczowa na uroczystość przeniesienia zwłok ofiar mordów ukraińskich do wspólnego grobowca pp. Leima, Fedorowicza, Macha, Zbożila, Koziarskiego i Wojciechowskiego. Często brała straż kleparowska udział w świczeniach popisowych ochotniczej straży lwowskiej, oraz urządzała liczne festyny.

W kwietniu 1922. r. wyłania się projekt zakupienia własnego sztandaru. Czynnych członków liczy w tym czasie straż klepar. 25. Na walnem zgromadzeniu w r. 1922 wybrano prezesem ponownie p. Zbożila, naczelnikiem p. Borkowskiego, zastępcą jego p. Fedorowicza, członkami wydziału pp. Łukomskiego, Haliczanowskiego, Wojaka, Lipkę, Jankowskiego i Kwaśnickiego, skarbnikiem p. Wojaka, sekretarzem Łukomskiego, gospodarzem i magazynierem Wojciechowskiego, czł. komisji szkontrującej ks. Magierowskiego, Jankowskiego, Haliczanowskiego, Śliwiaka i Kamińskiego. Straż utrzymuje w tym czasie żywy kontakt z innemi stowarzyszeniami, jak n. p. z T. S. L., Strażą pożarną w Lewandówce i t. d., biorąc udział w wspólnych uroczystościach, zakupuje nowe węże do sikawki, otrzymuje subwencję od gminy, ściąga datki od obywatelstwa miejscowego na zakupno najniezbędniejszych przyborów pożarniczych, a komitet zabawowy urządza stale festyny ,zabawy i inne imprezy dochodowe, wynikiem zaś tej akcji jest znaczne powiększenie inwentarza straży. W r. 1923 zostaje wybrany naczelnikiem p. Karol Wojciechowski. W listopadzie tegoż roku bierze straż udział w urocz. intronizacji ks. arc. Twardowskiego we Lwowie.

W roku 1924 zaczyna się już planowa akcja w sprawie zakupna własnego sztandaru, a do komitetu zbiórki na ten cel wchodzą pp. Wojak, Haliczanowski, Kwaśnicki, Fedorowicz, Leim i Bajgier. W tym roku walne zgromadzenie wybiera do wydziału pp. Lipkę, Siemińskiego, Kwaśnickiego, Bajgiera, Haliczanowskiego i Wojaka, naczelnikiem ponownie p. Wojciechowskiego, do komisji szkontr. pp. Kamińskiego i Korzeniowskiego, a do sądu polubownego pp. Leima, Kamińskiego i Wojaka. Wreszcie na energiczne tory wprowadza w r. 1925 akcję sztandarową p. Franciszek Rząsa, który — jako przewodniczący komitetu sztand. wespół z p. Hladnym jako sekretarzem, rozpoczyna akcję na większą skalę. Wkrótce p. Rząsa wchodzi już do wydziału straży. Jedną z ówczesnych uchwał jest zamianowanie honorowym naczelnikiem p. Borkowskiego. W r. 1926 znajdujemy wśród członków wydziału nowe nazwiska obywateli kleparowskich: pp. Kornażyńskiego i Hrehorowicza, a do sądu polubownego wchodzą pp.: Schlarb, Pacana i Korzeniowski. Na walnem zebraniu 15. maja 1927 wszedł do wydziału p. Szuszkiewicz. Straż udziela w tym roku swej sali i bibljoteki w gościnę dla miejscowego T. S. L., za co specjalnie podziękowanie składa straży prezes TSL w Kleparowie p. Jarnot. W czerwcu odznaczony zostaje złotym krzyżem b. długoletni prezes p. Józef Sadłowski, oraz pp. Kwaśnicki i Śliwiak, nadto bronzowe odznaki otrzymują pp. Fedorowicz, Wojciechowski i i. W sierpniu kooptuje wydział na swego członka — naczelnika honorowego Borkowskiego. Delegacja straży bierze we wrześniu udział w poświęceniu kasy Stefczyka. Popis odbywa się w dniu 10. października.

Na walnem zebraniu 19. lutego 1928 zostaje wybrany prezesem p. Tomasz Wojak, zastępcą p. Michał Siemiński, naczelnikiem p. Kazimierz Śliwiak, zastępcą p. Ferdynand Kostewicz, członkami wydziału pp. Zbożil, Lipka, Albinowski, Wróbel, Kwaśnicki, Szuszkiewicz, Hrehorowicz, Kornażyński, czł. komisji szkontr. pp. Rząsa, Korzeniowski i Müller, czł. sądu polub. pp.

Borkowski, Rząsa i Korzeniowski, prezesem honorowym zamianowany zostaje za zasługi p. Zbożil, komisję magazynową tworzą pp. Siemiński, Albinowski i Hrehcrowicz. W czerwcu wyjeżdża delegacja na zjazd O. S. P. do Brzeżan. W marcu wchodzą w skład komitetu sztandarowego pp. Koziarski, Bajgier, Wojak, Siemiński, Borkowski, Wróbel, Kaiserowa i Śliwiak. W kwietniu weszli do wydziału pp. Stoperkiewicz i Wesołowski. Dnia 12. maja 1929 odbył się uroczysty obchód św. Florjana wraz z poświęceniem nowej sikawki i rekwizytów. Udział w obchodzie wzięły okoliczne straże, delegaci ze Lwowa, wszystkie stowarzyszenia kleparowskie i repr. gminy. Na nowej liście odznaczonych w lipcu 1929 r. figurują pp. Kostewicz, Fedorowicz, Kwaśnicki, Siemiński, Szuszkiewicz, Lenz, Bajgier, Eskreis, Mączka, Sadłowski, Zbożil, Wojak, Borkowski, Kamiński, Jankowski, Rząsa, Hladny, Korzeniowski, Wróbel, Łukomski, Lipka, Sobejko i Kawuta.

W sierpniu 1929 r. odbył się uroczysty obchód **30-lecia Straży Pożarnej w Kleparowie** połączony z uroczystością **Poświęcenia Sztandaru** przy udziale Straży pożarnych z gmin okol., Lwowa, repr. władz, gminy i tysięcznej rzeszy ludności. Nadto w tym roku straż kleparowska udekorowana została Krzyżem Obrony Lwowa. Sprawa sztandaru doszła do skutku, głównie dzięki staraniom prezesa „Sokoła" Hladnego i nacz. Franciszka Rząsy, który został wybrany prezesem Straży kleparowskiej na walnem zgromadzeniu 15. sierpnia 1929. Naczelnikiem równocześnie wybrano p. Kostewicza, zastępcą p. Fedorowicza, a do wydziału weszli pp. Szust, Müller, Sobejko i Siemiński, nadto do sądu honorowego pp. Schlarb, Jarnot, Korzeniowski, Müller i Gruszecki, a do kom. szkontr. pp. Kamiński, Hladny i Wróbel. W styczniu 1930 powołano na urząd skarbnika p. Sobejkę, a na sekretarza p. Szuszkiewicza.

W ciągu r. 1930 przeprowadza energiczną reorganizację straży klepar. prezes Rząsa i od tego czasu sprawność tej straży wzrasta stale, a także gospodarka wewnętrzna staje się wzorowa pod każdym względem. W tym roku fundusz żelazny wynosi już 416 zł., a festyn i zbiórka dają 1424 złotych. Do tego dodać należy, że w czasie uroczystości poświęcenia sztandaru i wbijania gwoździ do drzewca wpłynęło do kasy stowarzyszenia 1514 złotych. Pod kierownictwem prezesa Rząsy Ochotnicza Straż kleparowska zdąża szybkimi krokami do dalszego rozwoju.

Stefan Rayski.

Hołosko Małe

W wieńcu placówek przeciwpożarowych (strażackich) Wielkiego Lwowa prawie pierwsze miejsce zajmuje Ochotnicza Straż Pożarna w Hołosku Małem, które przyłączone zostało do Lwowa. Na przedmieściu tem zorganizowana została ochotnicza straż w roku 1923, pod protektoratem Instruktoratu Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. — Założycielami tej Straży byli: pp. kierownik szkoły Stanisław Mościński, naczelnik gminy Szymon Kasprowicz, tegoż zastępca Walenty Szpala, radni gm. Marcin Szpala, Tomasz Marszałek i Karol Szpala. Z nich to powstał pierwszy zarząd, na czele którego stanął jako prezes, p. Szymon Kasprowicz, naczelnikiem został znany z dużej energji p. Walenty Szpala.

Ochotnicza Straż Pożarna w Hołosku Małem, mając tak dobrany skład zarządu postępowała w szybkiem tempie naprzód, zakupując, dzięki wytężonej pracy członków Zarządu, różne narzędzia gaśnicze i tak: jedną czterokołową sikawkę, dwa beczkowozy, 40 m. węża prądowego, 6 m. węża ssącego, 25 mundurów strażackich, 25 hełmów, 25 pasów, 25 toporków i inne sprzęty gaśnicze, jak haki ogniowe, wiaderka, tłumnice itp. Mając drużynę należycie przygotowaną do pełnienia szczytnej służby strażackiej, straż ta bierze udział w różnych pożarach w miejscu i okolicy, za co Zarząd Straży otrzymał liczne listy pochwalne.

Ponadto Ochotnicza Straż Pożarna w Hołosku Małem, bierze czynny udział w uroczystościach wszystkich państwowych i strażackich, wyróżniając się zawsze karnością i posłuszeństwem wobec swych władz korporacyjnych (strażackich). Dzięki zabiegom energicznego naczelnika tej straży p. Walentego Szpali, Straż obecnie buduje własną wspinalnię do ćwiczeń jak niemniej ważne jest to, że straż w tym roku przystąpiła do sprawienia własnego sztandaru strażackiego.

Dzięki miłej harmonji miejscowej ludności i świetnie dobranemu Zarządowi, a w szczególności naczelnikowi Szpali, który jest niejako sercem, tej straży, a który cieszy się — jako prawy obywatel — wielkiem zaufaniem tak wśród członków korpusu strażackiego, jak i miejscowej ludności. Ludność ta na każdy apel służy pomocą przez udzielanie różnych datków na cele Straży. Majątek Straży oblicza się obecnie na 15 tysięcy złotych.

Obecny Zarząd stanowią: prezes Szymon Kasprowicz, naczelnik Walenty Szpala, zast. naczelnika Krzysztof Gierczuk, II. zast. nacz. Kazimierz Woźny, członkowie zarządu: pp. Władysław Wojnar, Jan Domaracki, Józef Warachim, Józef Gierczuk i Józef Szpala, zast. czł. zarz. Karol Dunda, Michał Szpala i Wojciech Kalwiński, komisja rewizyjna: Marjan Kasprowicz, Fr. Kropicki i Jan Szpala.

Wude.

Stulecie powstania listopadowego 1830-31

Lwów w przededniu wielkiego obchodu narodowego

(rs.). Rok obecny 1930 i następny 1931 — to lata wielkiej Rocznicy polskiej, Rocznicy Listopadowego Czynu zbrojnego Narodu! Dzieje Powstania tego przeciw brutalnej przemocy najeźdźcy wschodniego są złotemi kartami historji polskiej, opiewają bowiem heroizm szczupłej garstki Bohaterów, którzy na hasło rzucone przez podchorążych z Wysockim na czele, krwawym zbrojnym protestem zamanifestowali tężyznę Ducha polskiego, ruszając wśród pożogi płonącego Solca w bój z odwiecznym wrogiem.

Kiedy obecnie w wolnej już Rzeczypospolitej święcić mamy to wielkie Święto Narodowe, zdajemy sobie sprawę, że ma to być Święto olbrzymie i przepiękne, święto czci wielkiej dla żołnierza Polskiego z męczeńskiej doby porozbiorowej i dziejowych zaślubin jego z Żołnierzem Polski dzisiejszej w imię wielkiej Tradycji rycerskiej Dwernickich, Chłopickich i Bemów pozostawionej przez Rycerzy Listopadowych dzisiejszemu Wojsku Polskiemu, którego hart ducha zrodził się z posiewu krwawego Powstań narodowych.

Przygotowania do tej świetlanej i podniosłej uroczystości ku czci Męczenników i Bohaterów czyni już dziś cała Polska, pierwszy jednak dał do niej hasło Lwów, świecąc i tym razem całej Polsce chlubnym wzorem ukochania najświętszych ideałów narodowych. — Oto z początkiem jeszcze roku bież. rzuca hasło do uczczenia wielkiej Rocznicy przez gród Orląt — ruchliwe **Koło Społeczne** z prezesem swym Radcą Bolesławem Wójcikiewiczem na czele, a przy współudziale Radcy M. Dziędzielewicza i red. Józefa Lachowskiego, inicjując zarazem pierwsze posiedzenie organizacyjne Obywatelskiego Komitetu Obchodu Stulecia Powstania Listopad. w sali Muzeum Miejskiego w dniu 25. III. br.

Na posiedzeniu tem, odbytem w obecności bardzo licznych reprezentantów szeregu Władz, towarzystw i organizacyj lwowskich — pod przewodnictwem prof. dr. A. Dolińskiego, po zagajeniu zebrania prez. r. Wójcikiewicza, wygłosił zwięzły referat organizacyjny radca Marjan Dziędzielewicz, poczem dokonali zebrani wyboru Prezydjum i Sekcyj komitetu. **Tem samem powstał zaczątek akcji,** która dziś rozwinęła się do wielkich i imponujących rozmiarów, stwarzając piękne dzieło czci dla rycerskich Przodków naszych!

Na czele Komitetu Obywatelskiego stanął wówczas gen. Bolesław Popowicz, a do sekcji organizacyjnej, artystycznej, odczytowej, wydawniczej, finansowej i prasowej wszedł szereg najpoważniejszych osobistości Lwowa, wśród nich pp. prof. Dr. Otto Nadolski, radca B. Wójcikiewicz, M. Bogdanowiczowa, Bol. Skarbek Kruszewski, Dyr. L. Czarnowski, Zygmunt Balk, prof. Stan. Batowski, dyr. Deszberg, Marja Strońska, prof. Wł. Chomicki, prof. dr. Kaz. Hartleb, red. Józef Lachowski, prof. Aleks. Doliński, dyr. St. Kączkowski, radca M. Dziędzielewicz, inż. St. Maleczek, insp. M. Kukczykajtis i inni.

Jako jedne z pierwszych, rozpoczęły energiczną akcję Sekcje artystyczno - muzealno - wystawowa i wydawnicza, inicjując **wielką Wystawę pamiątek narodowych z r. 1830—31,** oraz opracowanie jedynej w całej Polsce pięknej monografji historycznej pamiątkowej, mającej zobrazować bohaterski wysiłek Narodu.

Szereg odbytych w międzyczasie posiedzeń i prac wstępnych doprowadził do uzgodnienia akcji z władzami centralnemi w Warszawie ,a prace nad wydaniem **monografji historycznej o powstaniu** zostały zaaprobowane m. i. przez Wojsk. Biuro Historyczne, oraz przez Ministerstwa: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Wyznań Relig. i Oświecenia Publ., Komunikacji i Rolnictwa. Dzięki gorliwemu poparciu p. Kuratora Pytlakowskiego — przyłączyło się do akcji tej energicznie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego.

Równocześnie skrystalizowało się ostatecznie oblicze i skład Komitetu, który ustalony został na posiedzeniu dnia 19. września b. r. w sposób następujący:

Prezydjum: Wojewoda lwowski Dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski, Inspektor Armji Gen. Dywiz. Juljusz Rómmel, Dowódca O. K. VI. Gen. Bryg. Bolesław Popowicz, Prezydent Miasta Inż. Jan Brzozowski, Ks. Arcyb. Dr. Bolesław Twardowski, Ks. Arcyb. Józef Teodorowicz, Rektor Uniwersytetu J. K. Prof. Dr. Stanisław Witkowski, Rektor Politechniki Prof. Dr. Kazimierz Bartel, Rektor Akad. Wet. Dr. Bronisław Janowski.

Komitet wykonawczy: I. Przewodniczący: Gen. Bryg. Bolesław Popowicz, II. Przewodniczący: Wiceprezydent m. Lwowa Dr. Wawrzyniec Kubala, Sekretarz: radca Tadeusz Łaba.

Sekcja Obchodu: Wojciech Hr. Gołuchowski, Wiceprez. m. Dr. Wawrzyniec Kubala, Wiceprez. m. Lwowa Inż. Michał Kolbuszowski, Dyr. Lasów Państw. Inż. Konrad Szubert, Prez. Sądu Apel. Jan Hawel, Prezes Dyr. Kol. Inż. Paweł Prachtel - Morawiański, Prezes Izby Skarb. Dr. Tad. Pollak, Prezes Dyr. Poczt i Tel. Dominik Moszoro, Kurator Okr. Szkoln. Lwowsk. Ignacy Pytlakowski, Prezes sądu apel. Czesław Woycicki, Prezes Gen. Prok. Państw. Wiktor Hamerski, Prez. Izby Kontroli Henryk Dobrowolski, wolski, Prez. Okr. Urz. Ziem. Inż. Gustaw Chmielewski, Prezes Izby Handl. i Przem. Sen. Marcin Szarski, Wicewojewoda Wacław Drojanowski, Nacz. Wydz. Gen. Prok. Dr. Józef Brzeski, Dyr. Izby Handl. i Przemysł. Min. Wład. Byrka, Min. Władysław Stesłowicz, Ks. Eleonora Lubomirska, Marja Jaworska, Tadeusz

Potworowski, Wiceprez. Tow. Kred. Ziem. Dr. Kaz. Przybysławski, Prez. Zw. Ziemian Dr. Włodz. Cieński, Prezes Pol. Tow. Histor. Prof. Dr. Stanisław Zakrzewski.

Sekcja Organizacyjna: Gen. Walerjan Czuma, Radca Bol. Wójcikiewicz, Pułk. Inż. Miecz. Piątkowski, Wiceprez. Izby Handl. i Przem. radca Józef Litwinowicz. Prezes Zw. Strzeleckiego Dr. Włodz. Mozołowski, Pułk. Zygmunt Czadek, Dr. Zdzisław Stroński, Marja Bogdanowiczowa, Bol. Skarbek - Kruszewski, Pułk. Juljan Zulauf, Prof. Dr. Teofil Zalewski, Pułk. Mikołaj Krasicki, Prezes Sokoła Dr. Aleks. Małaczyński, Prezes TSL. Dr. Jan Poratyński, Prezes M. S. O. Dr. Norbert Huth, Prezes Zw. Legjonistów Dr. Józef Garbień, Miecz. Pawłowski, Felicja Hr. Skarbkowa, Radca Walery Włodzimirski, Pułk. Karol Baczyński, Dr. M. Chelińska.

Sekcja Finansowa: Dr. Marceli Paneth, Prof. Dr. Aleks. Doliński, Prezes Kaz. Maksymowicz, Wiceprez. m. Franciszek Irzyk, Dyr. Marjan Chychliński, Dyr. Dr. Stefan Uhma, Dyr. Alfred Blaha, Dyr. Piotr Berdecki, Dyr. W. Bizański, Dyr. Rudolf Kozłowski, Dyr. Jan Borysiewicz, Dyr. Włodz. Mochnacki, Prezes Gustaw Pammer, Wiceprez. Wiktor Chajes.

Sekcja prasowa: Prezes B. Laskownicki, Red. Zygmunt Fryling, Red. Michał Rolle.

Sekcja artystyczno - muzealno - wystawowa: Dr. Karol Badecki, Zygmunt Balk, Prof. Jan Rosen, Stan. Matusiak, Dyr. H. Grossman, Prof. Stan. Batowski, Arch. Henryk Zaremba, Feliks Wygrzywalski, Zygm. Kurczyński, Dyr. Zygm. Zaleski, Dyr. Stan. Czapelski, Leon Schiller, Prof. Dr. Tyszkowski, Zygm. Hartleb, Prof. Włodz. Chomicki, Prof. Podlacha, Prof. Bulanda.

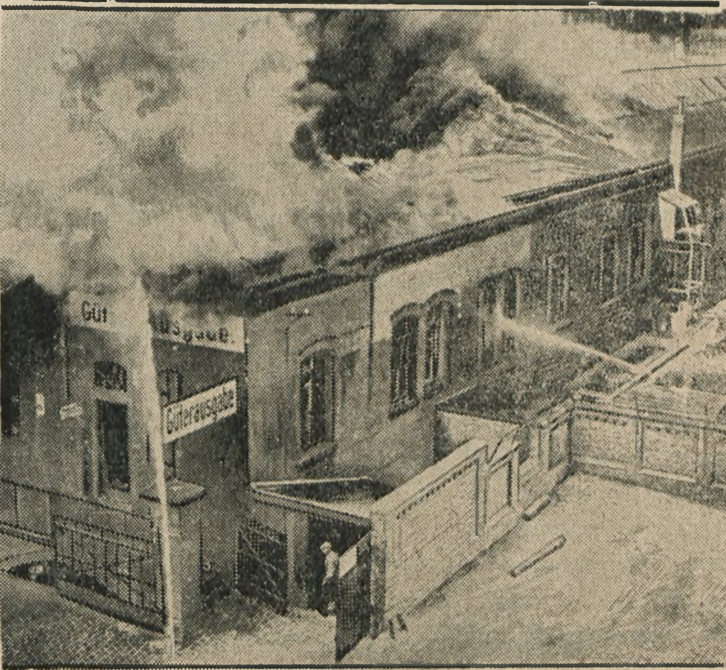
Sekcja wydawnicza: Prof. Dr. Kaz. Hartleb, Prof. Dr. Stan. Zakrzewski, Józef Białynia - Chołodecki, Red. Józef Lachowski, Wład. Orobkiewicz, Dyr. Antoni Lewak, Red. M. Rolle.

Sekcja odczytowa: Dr. Eug. Barwiński, Dyr. Romuald Deszberg, Prof. Marja Strońska, Insp. Radwański, Prof. Włodz. Chomicki, Nacz. St. Hubert, Prof. Leon Kozłowski, Pułk. Miecz. Krasicki, Bol. Kościński.

Generalni Sekretarze: Radca Marjan Dzieńdzielewicz, Inż. Stan. Maleczek, Insp. Mamert Kukczykajtis.

Odnośnie do opracowywanej obecnie monografji historycznej o Powstaniu Listopadowem, zaznaczyć należy, że piękna jej treść skreślona przez wybitne pióra polskie, wspaniała szata zewnętrzna, bogaty dział ilustracyjny nada jej wartości niecodziennej. Na około 500 stronach księgi, oprawnej w artystyczną szatę, znajdą pomieszczenie następujące działy: 1) Słowo wstępne, 2) Autografy Sterników Ojczyzny odrodzonej i Władz, 3) Reprodukcje oryginalnych sztychów i rysunków z doby Powstania, 4) Portrety Wodzów Powstania i Twórców jego, 5) Reprodukcje obrazów batalistycznych, 6) Podobizny czołowych Bohaterów, 7) Zdjęcia autografów Wodzów i wybitnych osób współczesnych Powstaniu, rozkazów wojsk. z r. 1831 i t. d., 8) Szkic historyczny przebiegu walki zbrojnej o wolność 1830/31, 9) Życiorysy Wodzów Powstania, 10) Ważniejsze bitwy w r. 1830—31, 11) Artykuły nadesłane przez wybitnych twórców i literatów z całej Polski, 12) Opis obchodu Stulecia Powstania w Polsce odrodzonej, 13) Zmartwychwstała Polska, a święty testament Rycerzy Wolności, 14) Szereg innych prac.

Specjalny komitet redakcyjny prowadzi na mocy uchwały pełnego Komitetu pracę nad udoskonaleniem i wprowadzeniem w czyn przedsięwziętej akcji, oraz zapewnieniem monografji wysokiej wartości historycznej. Ogólne solidarne poparcie tej pracy i jej najszersze rozpowszechnienie winno stanowić odzew na hasło, które dziś rzucamy. W tej myśli wzywamy i z naszej strony wszystkich Obywateli do subskrypcji i najwydatniejszego poparcia pracy prowadzonej nad stworzeniem tego trwałego aktu czci dla Wojska Polskiego. Szczególnie **Gminy i Szkolnictwo polskie** na terenie całej Polski powinny z całą energją poprzeć **drogą natychmiastowej subskrypcji** pracę nad wydaniem książki i zamówienia wraz z należytością kierować bezzwłocznie na konto czekowe P. K. O. Nr. 408.362, względnie na adres administracji wydawnictwa: Lwów, ul. Piekarska 26. Niechaj w żadnej szkole polskiej i w żadnej gminie Rzeczypospolitej nie braknie tego dzieła historycznego (**jedynego w Polsce z okazji Stulecia Powstania**), mającego młode pokolenie i cały naród wychowywać w myśl szczytnych Tradycyj Walk o Wolność Ojczyzny!



POŻAR 200 WOZÓW TOWAROWYCH.

W hali dworca towarowego w Hannowerze wybuchł onegdaj w jednym z wozów z ropą groźny pożar, który ogarnął wkrótce całą halę. Z potężnym hukiem wylatywały w powietrze wozy i zbiorniki z ropą, spirytusem i benzyną. Szkoda jest olbrzymia. Spłonęło około 200 wozów towarowych z najrozmaitszemi towarami. Rycina nasza przedstawia halę w płomieniach.

Znaczenie Sportu w Strażach Pożarnych

Pomyślna przyszłość narodu opiera się przedewszystkiem na jego wartościach zdrowotnych ciała i ducha, — a to dać nam może wychowanie fizyczne (sport).

Wiadomo nam wszystkim, że skład osobowy naszych ochotniczych straży pożarnych tworzą w przeważnej ilości ludzie pracujący fizycznie, zarabiając nieraz swą ciężką mozolną pracą na chleb codzienny dla siebie i swoich rodzin.

Poza tą mozolną pracą około zdobycia dla siebie odpowiedniej egzystencji zajmują się oni pracą społeczną (w dziedzinie pracy pożarniczej) stojąc wiernie na straży mienia wszystkich współobywateli.

Niektórzy podczas pracy zawodowej są stale pochyleni nad swymi warsztatami, co powoduje w młodym już nieraz wieku przedwczesne zgarbienie się plec i zapadnięcie się klatki piersiowej, — przez co ludzie tacy są zazwyczaj skłonni do zapadania na choroby piersiowe, których niestety jest dziś bardzo dużo.

Biorąc więc pod uwagę powyższe, przyznać należy że w ochotniczych strażach pożarnych potrzebne jest koniecznie wprowadzenie wychowania fizycznego.

Wychowanie fizyczne (sport) oddaje strażakom nieocenione usługi, gdyż uprawiając sport wyrabia w sobie każdy poszczególny członek straży hart ciała, przysparzając sobie równocześnie siłę fizyczną, — jak niemniej wzmacniając spracowane mięśnie, co powoduje normalne krążenie krwi i oddychanie płuc, zapewniając sobie temsamem tak drogocenne zdrowie — a Państwu naszemu tężyznę fizyczną narodu.

Dla członków drużyn ochotniczych straży pożarnych przedstawiają szczególną wartość te sporty, które rozwijają wszechstronnie ciało.

Do tych sportów zaliczyć należy bezsprzecznie w pierwszym rzędzie jako sport podstawowy lekkoatletykę, następnie boks, szermierkę, grę w piłkę nożną, wodną, koszykówkę i siatkówkę, kolarstwo, pływanie, wioślarstwo, łyżwiarstwo, narciarstwo, saneczkowanie i t. p.

Niejeden z druhów powiedziałby, że poszczególni członkowie drużyn strażackich mają dość ćwiczeń pożarniczych na wspinalni — i że to powinno w zupełności wystarczyć, twierdząc, że przez to właśnie wyrabiają sobie strażacy hart ciała — czemu ja w zupełności nie przeczę — jednak — pozwolę sobie zauważyć, że to wszystko jest niewystarczające — i że poza ćwiczeniami pożarniczemi i gimnastyką należałoby się zająć sportem.

Ze względu na powyższe powinniśmy stać na tem stanowisku by w drużynach strażackich poza ćwiczeniami na wspinalni i gimnastyką wprowadzać sport, który zresztą po pracy daje członkom straży miłą rozrywkę.

Mając na uwadze jak wielce poważną rolę w życiu człowieka odgrywa wychowanie fizyczne (sport), powinniśmy wspólnemi siłami dążyć do tego, by go wszechstronnie jak najbardziej rozpowszechnić, gdyż od tego zależna jest przyszła zdrowotność naszego narodu.

Rozpowszechniajmy więc sport po myśli powiedzenia naszego poety Słowackiego: „w zdrowem ciele zdrowy duch“.

Władysław Dobrzański
sekr. Zw. Okr. Lwowskiego.

Powstanie pierwszego Straż. Klubu Sportowego „Start“ we Lwowie

(rs.). Sport nie tylko świadczy dziś, ale i stanowi, o tężyźnie państw i narodów. Po wynikach sportowych najlepiej poznać można, czy odnośny naród zdolny jest do rozwoju i do życia, czy też — jako spróchniały wewnątrz i pogrążony w rozkładzie — skazany jest na stopniowy rozpad, martwotę i zagładę. Sport opanował dziś zwycięsko cały świat, zatknął swe sztandary nawet na odległych, mało cywilizowanych krańcach jego, szerząc wszędzie triumfalnie wielką ideę krzepienia zdrowia fizycznego w myśl szczytnych zasad nowoczesnego wychowania fizycznego. Pojęły ją całe społeczeństwa, rządy ich, organizacje szkoły i armje. I strażactwo ochotnicze jest również jedną z wielkich armij, a jako organizacja wielka i potężna, nie może nie doceniać ogromnego dzisiejszego znaczenia sportu. Odwrotnie znów sport, oparty o taką potęgę, jak wielotysięczna zorganizowana masa strażacka, może wyłonić organizację silną, mającą **olbrzymie wprost warunki i widnokręgi rozwoju.**

Wychodząc z tego założenia — zrodziła się myśl **stworzenia pierwszego w kraju strażackiego klubu sportowego, opartego o Małopolski Związek Ochotn. Straży Pożarnych.** Oto ideowa geneza klubu. A nazwa jego I. Strażacki Klub Sportowy „Start“. Organizacyjne prace postępują szybko naprzód, a zainteresowanie rośnie.

W dniu 23. sierpnia br. odbyło się też już **pierwsze posiedzenie konstytuujące,** nadspodziewanie liczne. Z ramienia Małopolskiego Związku Straży Pożarnych przybył Inspektor **Mamert Kukczykajtis,** z ramienia prasy red. **Józef Lachowski** i red. **Stefan Rayski,** dalej sekretarz Okr. Zw. O. S. P. i prezes Str. Och. w Zubrzy **Władysław Dobrzański,** oraz pp. Stanisław Wierzbicki, Zygmunt Bursztyn, Adam Bursztyn, Rudolf Demski, Jakób Leitner, Stanisław Strzębicki, Bern. Katz,

Grzegorz Farjon, Wład. Strzębicki, Zygmunt Konosiewicz, Roman Czernik, Norbert Jurim, Milek Olmütz, Leon Wieselthier, Walenty Szpala, Norbert Wieseltier, Antoni Sadzenica, Tadeusz Sadzenica, Bazyli Babuch, Jan Mościcki, Jakób Rapp i szereg innych (wszystkich z braku miejsca wymienić nie możemy), w tem wielu graczy i **sportowców czynnych,** m. i. z pośród członków straży „Sokół".

Do zebranych przemówił sekr. Dobrzański, podnosząc dobitnie ogromne znaczenie i konieczność zorganizowania klubu, poczem zaproponował na przewodniczącego red. **Józefa Lachowskiego,** zaś na sekretarza p. **Stan. Wierzbickiego.** Red. Lachowski — obejmując przewodnictwo, w serdecznych słowach powitał przybyłych, zachęcając ich, by dali ze siebie maximum wysiłku, który jedynie jest w stanie postawić klub **na należytej wyżynie sportowej, finansowej i moralnej,** oraz zapewnić mu kolosalne znaczenie w rozwoju strażactwa ochotniczego. Następnie zebrani przyjęli odczytane statuty, dokonując w nich potrzebnych poprawek. Na wniosek prez. **Dobrzańskiego** komisja - matka przedstawiła zebranym proponowaną listę Zarządu i Wydziału, którego skład jednomyślnie ustalono w następujący sposób:

Osoby uproszone do **Prezydjum honorowego:** Prezydent M. Z. S. P. **Wojciech Hr. Gołuchowski,** Wiceprezydent M. Z. S. P. Wojewoda **Nakonieczkow - Klukowski,** Prezydent m. Lwowa Inż. **Jan Brzozowski,** Dow. O. K. VI. gen. bryg. **Bol. Popowicz,** Radca **Bolesław Wojcikiewicz,** Starosta **Czesław Eckhardt,** Wiceprez. m. Lwowa **Franciszek Irzyk,** Podinspektor M. Z. S. P. **Mamert Kukczykajtis,** Wiceprez. m. Lwowa Dr. **Wawrzyniec Kubala.**

Prezydjum: prezes red. **Józef Lachowski,** wiceprezesami wybrano red. **Stefana Rayskiego** i sekr. Władysława Dobrzańskiego.

Członkowie Wydziału: Stanisław Wierzbicki, Sekr. P. Z. U. W. Grzegorz Farjon, St. instr. M. Z. S. P. Stan. Łobocki, St. instr. M. S. P. Stan. Grankowski, Zygmunt Bursztyn. Zastępcy: Rudolf Demski, Nacz. Walenty Szpala.

Komisja rewizyjna: Prez. Stan. Stankiewicz, Wład. Brzezowski, Bern. Katz. **Sąd honorowy:** Insp. P. Z. U. W. Michał Kuczyński, Leop. Kubisz, Józef Hantak, B. Babuch, Jak. Rapp.

Wysokość wkładek ustalono na zł. 2'40 rocznie dla członków czynnych, oraz na zł. 6.— rocz. dla członków wspierających.

Wśród zebranych panował **wielki zapał i entuzjazm** dla podjętego dzieła, wiara w jego sukces i powodzenie, szczególnie w związku z przyłączeniem gmin podmiejskich do Wielkiego Lwowa i uzyskaniem w ten sposób szerszego zakresu i widnokręgu działania. Tego pełnego sukcesu pierwszej organizacji sportowej, opartej o strażactwo ochotnicze, z całego serca życzymy.



PŁONĄCA FABRYKA ŻYWICY.

W zakładach chemicznych dr. Kurta Alberta w Amönburg (koło Moguncji) wybuchł ogień w fabryce wytwarzania sztucznej żywicy i teru. Z płonących budynków wylewała się ciemna masa płonącej żywicy **na ulice.** Dalszemu rozprzestrzenianiu się żywicy zapobieżono w ten sposób, że wykopano natychmiast rowy ochronne. Akcja gaszenia ognia trwała kilkanaście godzin. Spustoszenie jest ogromne, gdyż budynki, objęte ogniem, spłonęły niemal doszczętnie. Szkoda wynosi 2 miljony złotych. — Rycina nasza przedstawia miejsce katastrofy.

Statut I. L. S. K. S. „START"

§ 1. Cel i zadania klubu.

I. L. S. K. S. „Start" ma na celu: a) rozwój i podnoszenie poziomu sportu wśród swych członków, z wykluczeniem dążeń politycznych, wyznaniowych i narodowościowych.

b) Czuwanie nad zachowaniem należytych stosunków sportowych i towarzyskich pomiędzy swymi członkami.

c) Współdziałanie z władzami w rozpowszechnianiu wszelakiego sportu.

d) Popularyzowanie sportu w prasie, wydawanie lub popieranie pism sportowych.

§ 2. Siedziba klubu i język urzędowy.

Siedzibą klubu jest Lwów, zaś językiem urzędowym język polski.

§ 3. Skład klubu, sposób przyjmowania, prawa i obowiązki członków.

I. L. S. K. S. „Start" składa się z członków czynnych, wspierających i honorowych.

a) Członkiem czynnym klubu może być każdy bez różnicy płci i narodowości po ukończeniu 16 lat życia, jeżeli jest nieposzlakowany, fizycznie uzdolniony i podda się wszelkim przepisom statutu i regulaminu.

b) Członkiem wspierającym klubu może być każdy bez różnicy płci i narodowości, kto zobowiąże się do wpłacenia na rzecz klubu najmniej zł. 6.— (sześć) rocznie. Członkowie czynni płacą zł. 2.40 rocznie.

c) Członków honorowych mianuje walne zgromadzenie klubu na przedstawienie wydziału z grona osób szczególnie zasłużonych około rozwoju klubu, sportu i wychowania fizycznego.

d) Członków czynnych i wspierających przyjmuje wydział na przedstawienie najmniej dwóch członków.

e) Członek czynny może być wykreślony z klubu przez zarząd za niewypełnianie obowiązków członkowskich, zaś wykreślenie członka wspierającego następuje wówczas, jeżeli przez dwa lata po sobie następujące nie uiścił deklarowanej wkładki członkowskiej. Nadto członek czynny lub wspierający może być wykluczony z klubu jedynie wskutek wyroku sądu honorowego.

f) O wykluczeniu i wykreśleniu orzeka wydział klubu.

g) Członkowie wykreśleni mogą być na nowo przyjęci do klubu, o ile zarząd klubu uzna ich za godnych ponownego przyjęcia.

§ 4. Fundusze I. L. S. K. S. „Start".

Wszelkie wydatki na cele klubu pokrywa się z funduszów klubu, które składają się:

a) Z wkładek członków wspierających i czynnych, które ustala walne zgromadzenie klubu.

b) Z zapisów, z datków władz, towarzystw, urządzanych imprez sportowych i teatralnych.

c) Funduszów klubu wolno używać jedynie na cele i potrzeby klubu.

Fundusze klubu dzielą się na żelazny i obrotowy.

1) Fundusz żelazny, nienaruszalny w kapitale, lokowany w papierach mających pupilarne bezpieczeństwo, tworzy się z kwot przeznaczonych do tego specjalnie uchwałami walnego zgromadzenia. Procenta od tego funduszu użyte będą na zapomogi dla członków czynnych, którzy ponieśli szkodę na zdrowiu w pracy dla klubu. Zapomogi te rozdzielać będzie wydział klubu w sposób wskazany regulaminem.

2) Fundusz obrotowy składający się z wszelkich dochodów, służy do opędzenia bieżących wydatków klubu, a przedewszystkiem przyborów i ubiorów, jakoteż utrzymania ich w dobrym stanie.

Wszelką zbędną gotówkę funduszu obrotowego należy umieszczać w publicznych instytucjach kredytowych na korzyść klubu.

§ 5. Obowiązki członków klubu.

Każdy członek czynny, zarządu lub wydziału obowiązuje się przez przyjęcie wyboru spełniać sumiennie i pilnie obowiązki swego urzędu.

Dwukrotne z rzędu lub czterokrotne wogóle nieusprawiedliwione opuszczenie posiedzeń może spowodować automatyczną utratę urzędu. Niedbałe spełnianie obowiązków przez członka zarządu albo wydziału może pociągnąć za sobą utratę urzędu, uchwałą 3/4 głosów wszystkich członków zarządu. W razie rezygnacji prezesa lub pięciu członków wydziału, zarządu lub też ustąpienia czterech członków wydziału musi być zwołane nadzwyczajne walne zgromadzenie, celem dokonanie nowego wyboru, wszyscy członkowie mają prawo korzystania z urządzeń T-wa oraz prawo bierne i czynne wyborcze do władz stowarzyszenia.

§ 6. Zarząd Klubu.

Sprawami Klubu zarządza:

a) Wydział Klubu.

b) Walne Zgromadzenie Klubu.

W skład wydziału klubu wchodzą: 1 prezes, 2-ch wiceprezesów, 5-ciu członków wydziału, 2-ch zastępców tychże, 3-ch członków komisji rewizyjnej i 5-ciu sędziów honorowych.

Każdoczesny zarząd klubu wybiera walne zgromadzenie wolnym wyborem na okres trzyletni.

§ 7. Działalność Wydziału Klubu.

Wydział zarządza funduszami klubu, obmyśla środki ich przysporzenia, uchwala i uskutecznia sprawunki potrzebne dla poszczególnych sekcji, utrzymuje ich inwentarz, składa sprawozdania i czyni wnioski wal-

nemu zgromadzeniu. — Wydział przyjmuje, wykreśla i wyklucza członków czynnych i wspierających utrzymując ewidencję członków; uchwala pochwały, upomnienia lub nagany członków. Czuwa nad zachowaniem postanowień statutów, regulaminów i wszelkich obowiązujących przepisów i wykonuje uchwały walnego zgromadzenia.

Na wszelkie wydatki z funduszów klubu potrzeba zezwolenia wydziału. W naglącym razie może prezes lub zastępujący go wiceprezes rozporządzić kwotą do wysokości zł. 100'— (sto), co jednak winni następnie przed wydziałem usprawiedliwić.

Wydział odbywa posiedzenia zwyczajne 1 raz w miesiącu. — Prezesowi służy jednak prawo zwołania nadzwyczajnego posiedzenia wydziału. — Również musi ono być zwołane na żądanie 3-ch członków wydziału, a do ważności uchwał potrzebna jst obecność 6 członków wydziału i przewodniczący. — Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów. Wydział wybiera z grona swego sekretarza, skarbnika i gospodarza, których czynności określa osobny regulamin.

§ 8. Czynności Prezesa Klubu.

Prezes zwołuje i przewodniczy posiedzeniom wydziału i walnym zgromadzeniom, zastępuje klub na zewnątrz we wszystkich sprawach, asygnuje uchwalone wydatki i podpisuje wspólnie z sekretarzem wszelką korespondencję klubu.

§ 9. Walne Zgromadzenie Klubu.

Walne zgromadzenie klubu odbywa się zwyczajnie raz w roku w miesiącu styczniu. Nadzwyczajne walne zgromadzenie może zwołać prezes klubu z własnej inicjatywy, a obowiązany je będzie zwołać jednak na żądanie wydziału lub przynajmniej 1/5 części członków. Zwołanie walnego zgromadzenia ma być podane do wiadomości członkom na 8 dni przed terminem, względnie pisemnym okólnikiem.

§ 10. Czynności Walnego Zgromadzenia Klubu.

Do zakresów czynności zwyczajnego walnego zgromadzenia należy:

a) Zatwierdzenie przedłożonych przez wydział, a sprawdzonych przez komisję rewizyjną rachunków i sprawozdań rocznych.

b) Rozporządzenie ogólne funduszami, mianowicie oznaczenie kwoty, jaka z dochodów rocznych ma być przekazana na fundusz żelazny.

c) Wybór prezesa, 2-ch wiceprezesów, członków wydziału, zastępców tychże, komisji rewizyjnej i sędziów honorowych.

d) Mianowanie na przedstawienie wydziału członków honorowych klubu.

e) Zmiana statutu, regulaminu i innych przepisów klubu.

§ 11. Komisja Rewizyjna.

Komisja rewizyjna składa się z 3-ch członków, którzy mają każdej chwili prawo wglądu do ksiąg kasowych i stwierdzenia stanu gotówki. Przed każdem walnem zgromadzeniem sprawdza komisja rewizyjna zamknięcie kasowe i stawia wniosek na walnem zgromadzeniu o udzielenie lub odmówienie absolutorjum skarbnikowi.

§ 12. Ważność Uchwał Walnego Zgromadzenia.

Do obowiązującej ważności uchwał walnego zgromadzenia klubu potrzebną jest przeważająca połowa członków klubu. — Uchwały zapadają absolutną większością głosów obecnych na zgromadzeniu. Tylko do zmiany statutów klubu potrzebną jest na posiedzeniu 3/4 członków i zgodna większość 2/3 obecnych.

§ 13. Rozstrzyganie sporów.

Spory wynikłe ze stosunków klubu rozstrzyga sąd honorowy.

a) Sąd honorowy składa się z pięciu sędziów, których walne zgromadzenie wybiera na jeden rok z grona członków. Trzech członków stanowi komplet. Przewodniczącego wybierają sędziowie ze swego grona na przeciąg całorocznej kadencji.

b) Sędziowie mają wybrać przewodniczącego, bezpośrednio po dorocznem walnem zgromadzeniu, na którym dokonano ich wyboru i podać wynik wyboru do wiadomości wszystkim członkom klubu w przeciągu jednego tygodnia, licząc od dnia walnego zgromadzenia.

c) Przewodniczącego wybierają sędziowie ze swego grona bezwzględną większością głosów.

d) Wszelkie skargi wynikłe ze stosunków stowarzyszenia mają członkowie klubu składać na ręce przewodniczącego.

e) Przewodniczący obowiązany jest każdą skargę przyjąć.

f) Sąd niewłaściwą skargę, która nie wynikła ze stosunków klubu, ma prawo odrzucić na pierwszem w tej sprawie zwołanem posiedzeniu.

g) Po przyjęciu skargi musi przewodniczący zwołać w tej sprawie posiedzenie sądu najdalej do dwóch tygodni, licząc od dnia przyjęcia skargi.

h) Zarówno strony jak i sędziowie muszą być uwiadomieni o posiedzeniu sądu na 7 dni przed terminem posiedzenia.

i) Wyrok w sprawie musi być wydany najdalej w przeciągu miesiąca licząc od dnia przyjęcia skargi przez przewodniczącego.

j) Jeżeli by sędzia był powodem lub pozwanym, wówczas przysługuje przewodniczącemu prawo kooptacji innego sędziego z grona członków klubu na przeciąg tej sprawy. — Jeżeli by stroną w procesie był przewodniczący, wówczas ustanawia on z grona sędziów zastępcę, który kooptuje na czas tej sprawy jednego z członków klubu.

k) Sędzia, który występował w procesie jako pozwany, został ukarany (skazany), zostaje tem samem pozbawiony godności sędziego. — Wówczas sędziowie

mają natychmiast po rozprawie wybrać ze swego grona nowego przewodniczącego, względnie sędziego.

l) Członek, któryby dopuścił się kradzieży, oszustwa lub morderstwa zostaje przez sam fakt popełnienia tego czynu wykluczony na zawsze z klubu.

ł) Kary dyscyplinarne przewiduje się: 1) upomnienie ustne, 2) upomnienie na piśmie, 3) zawieszenie w czynnościach.

W razie niestawienia się strony spornej, może sąd honorowy wydać wyrok zaoczny, przeciw, któremu nie ma odwołania.

§ 14. Rozwiązanie Klubu.

Do rozwiązania klubu potrzebną jest zgoda 3/4 wszystkich członków. Po rozwiązaniu klubu oddaje się wszelkie fundusze i rekwizyta na rzecz funduszu prasowego czasopisma pożarniczego wychodzącego we Lwowie przy Małop. Związku Straży Pożarnych.

§ 15. Postanowienia przejściowe.

Pierwszych członków klubu przyjmują podpisani założyciele i zwołują ich na walne zgromadzenie celem wyboru wydziału klubu.

Założyciele:

Red. J. Lachowski, Red. Stefan Rayski, Władysław Dobrzański, Stanisław Wierzbicki, Zygmunt Bursztyn, Adam Bursztyn, Walenty Szpala.

LWOWSKIE STAROSTWO GRODZKIE.

Zatwierdzone reskryptem Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego L. 29(Stow.)1930 z dnia 12. 9. 1930.

Starosta Grodzki
w. z.
MATEYSKI.

Rozporządzenie o zapobieganiu pożarom.

(Ciąg dalszy.)

§ 7.

W warsztatach, w których się obrabia łatwozapalne materjały (stolarskich, kołodziejskich, stelmachowskich, tokarskich, bednarskich, powróźniczych, przędzalnianych, tkackich i t. p.) winny się znajdować stale kadzie z wodą oraz 2 wiadra, ewent. gaśnice.

§ 8.

Sprawę czasowego użycia wód publicznych i prywatnych w wypadku pożaru reguluje art. 130 ustawy wodnej z dnia 19. września 1922 r. (Dz. U. R. P. z r. 1928, Nr. 62, poz. 574).

§ 9.

Na wezwanie właściwych władz (§ 13), każdy mieszkaniec osiedli w promieniu 15 km. od miejsca pożaru, posiadający konie, wozy lub samochód(y) obowiązany jest w razie alarmu dostarczyć konie wraz z uprzężą, a wrazie potrzeby z wozem, względnie samochód z obsługą na miejsce wskazane. Konie i samochody ciężarowe mają być użyte do przewiezienia strażaków, sikawek, beczek i innych narzędzi pożarnych oraz dla wożenia wody na miejsce pożaru, samochody zaś osobowe jedynie do przewożenia poparzonych i rannych.

Obowiązkowi powyższemu nie podlegają konie i samochody, których właściciele, z mocy innych przepisów, zwolnieni są od świadczeń.

Pozatem każdy mieszkaniec, na żądanie właściwych władz lub organów obowiązany jest:

a) dostarczyć wszelki sprzęt ratunkowy, stanowiący jego własność, a więc: beczki, wiadra, drabiny, bosaki, łopaty, siekiery, tłumice i t. p.

b) zezwolić na przejście lub przejazd przez jego terytorjum strażakom, spieszącym do pożaru;

c) przyjąć na przechowanie mienie pogorzelców, części ubrania i ekwipunku strażackiego, złożonego u niego przez władze gminne, policję lub Straż pożarną.

§ 10.

Wszyscy mieszkańcy, a w pierwszej linji bezpośredni sąsiedzi objętej pożarem nieruchomości obowiązani są na wezwanie właściwych władz lub organów wziąć udział osobiście, pod kierownictwem osób uprawnionych do prowadzenia akcji ratunkowej w gaszeniu pożarów przez:

a) dostarczenie i podawanie wody w naczyniach;

b) pracę przy sikawkach i innych narzędziach strażackich;

c) usuwanie przedmiotów zagrożonych przez ogień;

Przed ugaszeniem pożaru, nikt przy nim zatrudniony nie może się oddalać bez zezwolenia kierownika akcji obronnej.

Od wyszczególnionych w niniejszym paragrafie obowiązków zwolnione są osoby chore, dotknięte ułomnością fizyczną, kobiety, starcy i dzieci do lat 16, oraz pełniący w danej chwili obowiązki służbowe urzędnicy państwowi i komunalni, oraz osoby duchowne.

W wypadku pożaru lasu wszyscy okoliczni mieszkańcy wolni od pracy mają stawić się na wezwanie właściwych władz lub organów na miejsce pożaru.

Wezwani do gaszenia pożaru lasu winni stawić się z siekierami, łopatami, motykami i innemi narzędziami potrzebnemi do gaszenia pożaru.

Jeżeli pożar lasu trwa dłużej niż połowę doby, powiatowe władze administracji ogólnej mają prawo wyznaczyć zmiany grup ratowniczych z pośród miesz-

kańców gmin okolicznych położonych w promieniu do 15 km.

III. ORGANIZACJA AKCJI RATOWNICZEJ.

§ 12.

Stróże nocni winni być zaopatrzeni w trąbki (bekadła) i zwracać bacznie uwagę na powstające pożary, alarmując o tem niezwłocznie.

W każdej wsi przed domem sołtysa, względnie urzędem gminnym, a w miastach w miejscu przez magistrat wyznaczonem, winien się znajdować dzwon lub inny przyrząd alarmowy. Przepis ten nie obowiązuje, o ile w danej miejscowości znajduje się straż pożarna, posiadająca przyrządy alarmowe.

Przyrządy alarmowe można używać jedynie w wypadku pożaru lub na skutek alarmu, zarządzonego przez właściwe władze lub organa względnie przez naczelnika lub instruktora straży pożarnej.

Osoby i instytucje, posiadające syreny fabryczne, telefony, dzwony i t. p. obowiązane są na żądanie osób powołanych umożliwić dokonanie alarmu zapomocą tych przyrządów.

§ 13.

Właściwemi władzami i organami, powołanemi do wydawania zarządzeń, przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu, są władze gminne (burmistrz, wójt, sołtys) a w razie ich nieobecności — komendant miejscowego oddziału policji państwowej, względnie w jego zastępstwie każdy inny funkcjonarjusz P. P.

Kierownictwo akcją ratowniczą należy do wymienionych w ustępie poprzednim władz i organów do czasu przybycia na miejsce pożaru straży pożarnej, której naczelnik obejmuje następnie kierownictwo.

Wszystkie osoby, biorące udział w akcji obronnej, pogorzelcy i mieszkańcy domów zagrożonych winni się bezwarunkowo podporządkować zarządzeniom kierownika akcji ratowniczej i niedopuszczenia ognia do innych zabudowań.

§ 14.

Władze gminne (burmistrz, wójt, sołtys) dokonywują przynajmniej raz na rok, a zwłaszcza w porze letniej, wraz z przedstawicielami miejscowej straży pożarnej, przeglądu wszystkich narzędzi i urządzeń, przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu, oraz sprawdzają jaknajczęściej, czy ludność przestrzega zawartych w niem przepisów.

Każdy mieszkaniec osiedla obowiązany jest wskazanym wyżej osobom umożliwić przeprowadzenie kontroli przeciwpożarowej w odrębie swej posiadłości.

Wyżej wymienione władze ustalą corocznie kolejność dostarczania zaprzęgów i samochodów w obrębie każdej miejscowości, aby o ile możności unikać dorywczej rekwizycji. Również winno być ustalone zgóry dopuszczalne obciążenie ładunkowe na każdą parę koni i na każdy samochód na wypadek pożaru, z uwzględnieniem miejscowych warunków drogowych.

IV. PRZEPISY KOŃCOWE.

§ 15.

Przekroczenie przepisów niniejszego rozporządzenia podlega karze grzywny do 500 złotych lub karze aresztu do dni 14, albo obu tym karom łącznie.

Odpowiedzialność za przekroczenie przepisów niniejszego rozporządzenia przez niepełnoletnich lub bezwłasnowolnych ciąży na rodzicach lub na osobach sprawujących opiekę w wypadkkach stwierdzenia braku dozoru z ich strony.

Poświęcenie sztandaru i 25-lecie O. S. P. w Hodowicy

Dnia 15. sierpnia b. r. obchodziła Ochotnicza Straż Pożarna w Hodowicy uroczystość 25-cioletniego jubileuszu swego istnienia, przy równoczesnem poświęceniu sztandaru strażackiego.

W przededniu tej podniosłej uroczystości tj. wieczorem dnia 14. sierpnia, orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej z Basiówki pod kierownictwem zast. nacz. Jana Gajewskiego odegrała capstrzyk. — Następnie w dniu uroczystości wczesnym już rankiem orkiestra Basiówki odegrała pobudkę, poczem udała się na stację kolejową by tam powitać gości ze Lwowa i okolicy przyjeżdżających na uroczystość. — Mimo niepewnej pogody do wioski Hodowice przybyła poważna ilość uczestników, między innymi jawił się tam delegat Małopolskiego Związku Straży Pożarnych instr. Cyprjan Hlebowicki, Okręgowy Związek straży pożarnych reprezentował sekr. Władysław Dobrzański i Czł. Zarz. Zw. Okr. Kazimierz Chojnacki, ponadto jawił się tam Prezes T-wa Kościuszki p. Stanisław Stankiewicz, sekr. T-wa „Gwiazdy" p. Jan Iwaśko, Km-dka Oddziału Żeńskiego Straży „Sokół" Lwów D-hna Róża Brzezowska, b.Kom-dka Żeńsk. Oddz. O.S.P. Lewandówka Dhna Halina Dobrzańska, Kom-dka Helena Kulasiowa, Zast. nacz. O. S. P. „Sokół" Leon Łoziński i Brzezowski, dzierżawca dóbr w Hodowicy p. Schweitzer, kierownik szkoły p. Głazowski. Naczelnik gm. Walenty Foremny, nacz.OSP. KozielnikSt. Biernacki ze Sokolnik nacz. Pawlaczek Antoni, Dyr.Tadeusz Czarnecki i wiceprezes Marcin Dudek, nacz. O. S. P. Maliczkowice Michał Czerny, nacz. Józef Dukiewicz z Siemianówki, i wielu innych. — Ponadto jawiły się tam następujące Ochotnicze straże pożarne: Sokolniki z orkiestrą i sztandarem, Siemianówka, Obroszyn, Lewandówka z oddziałem żeńskim, i Bartatów, oraz delegacje O. S. P. Lwów „Sokół", Lwów — kolejowa, Zubrza, Pasieki-Zubrzyckie, Basiówka, Stare - Sioło, Maliczkowice, Pustomy-



O. S. P. w Hodowicy. W środku siedzi Adjutant 40 p. p. Rańczak z lewej str. Insp. M. Z. S. P. M., Kukczykajtis, z prawej str. sekr. Zw. okr. Wł. Dobrzański.

ty, Glinna, Nagórzany, Miłoszowice i przysposobienie wojskowe z Glinnej i Pustomyt.

Po uroczystej Mszy Św., którą odprawił ks. kanonik Trzebiecki proboszcz z Nawarji, dokonał ks. kanonik Kiernicki uroczystego poświęcenia sztandaru, poczem nastąpił akt wbijania gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru przez rodziców chrzestnych i reprezentantów Władz Korporacyjnych.

Po poświęceniu sztandaru i wbiciu gwoździ przez Chrzestnych sekretarz Zw. Okr. Druh Władysław Dobrzański po krótkiem przemówieniu, w którym życzył Straży, by pod skrzydłami tego nowo poświęconego sztandaru dalej się owocnie rozwijał, wręczył sztandar niezmordowanemu naczelnikowi D-howi Mateuszowi Choroszemu, poczem odebrał od niego przepisane ślubowanie. Naczelnik Choroszy odbierając sztandar przyrzekł stać wiernie dalej na posterunku pracy społecznej poczem sztandar wręczył Chorążemu D-howi Naucowi.

Po skrzyżowaniu się obecnych sztandarów z nowopoświęconym odbyła się obok domu Ludowego defilada przed nowo poświęconym sztandarem i starszyzną strażacką, jakoteż licznymi uczestnikami.

Z kolei na boisku gminnem nastąpiło dalsze wbijanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej, a równocześnie też i dekoracja zasłużonych członków Straży Hodowickiej. — Przed dekoracją przemówił Naczelnik Dobrzański podnosząc ich zasługi, poczem delegat M. Z. S. P. instr. Hlebowicki udekorował medalami strażackiemi D-hów: nacz. M. Choroszego, prezesa W. Foremnego, zast. nacz. J. Jaremę, chorążego J. Nauca, M. Dobrzańskiego, Jana Pańkę, K. Kandę, P. Cwynarę, W. Chreptykę i Marjana Engla. Następnie straże Hodowica i Obroszyn wykonały ćwiczenia popisowe, którym przyglądali się z zainteresowaniem uczestnicy tej podniosłej uroczystości.

Uroczystość zakończyło sympatyczne zebranie na polance, gdzie Komitet przyjmował bardzo gościnnie gości skromnem śniadaniem w czasie którego przemawiali do zebranych i władz korporacyjnych nacz. Dobrzański, który podniósł w swem przemówieniu znaczenie ochotniczych straży pożarnych, jak niemniej wyraził swoje zadowolenie, że placówka ta zdobyła się na tak piękny sztandar, który ma być jako drogowskaz w dalszej tak żmudnej pracy społecznej. — Z kolei wygłosił dłuższe przemówienie przew. komitetu ks. kanonik Kiernicki, który w szczerych kapłańskich słowach zachęcał strażaków do dalszej owocnej pracy na niwie społeczno - państwowej. — Następnie Kom-dka Oddziału Żeńskiego O. S. P. „Sokół" — Lwów D-hna Róża Brzezowska wyraziła wdzięczność komitetowi, a w szczególności przewodniczącemu komitetu ks. kanonikowi Kiernickiemu, kier. szkoły p. Głazowskiemu, nacz. gminy Foremnemu, nacz. str. Choroszemu, skarb. Jaremie i chorąż. Naucowi za tak świetne urządzenie tej uroczystości, która zresztą wypadła bardzo podniośle, wreszcie przemawiał radca Stankiewicz i wielu innych. — Wczasie przyjęcia przygrywała ochoczo doborowa orkiestra strażacka ze Sokolnik.

Po południu nastąpiła zabawa ogrodowa (festyn) strażacka na wyż wspomnianej polance, gdzie zabawiali się ochoczo strażacy do późnego wieczoru. — Miłe wspomnienia pozostaną niewątpliwie w pamięci wszystkich uczestników.

Obserwator.

Lwów, Sierpień-Wrzesień 1930. Rok. LXVIII.

PRZEWODNIK POŻARNICZY „ZWIĄZEK”

Adres Związku
Lwów, Piekarska 26.

Tel. 60-59.
P. K. O. Nr. 408.362

Organ Małopolskiego Związku Straży Pożarnych we Lwowie.

Okólnik Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu.

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu.
L. Sm. 705/30/. Tarnopol, d. 4. 8. 1930. r.
W sprawie akcji przeciwpożarowej, na obszarze Wojew. Tarnopolskiego, wypłata subwencyj dla Małopolskiego Związku Straży Pożarnych we Lwowie za lata budżetowe 1929/30 i 1930/31.

Do
Wszystkich Tymczasowych Wydziałów Powiatowych na obszarze Województwa Tarnopolskiego.
(do własnych rąk Panów Przewodniczących).

Ze względu na konieczność należytej, planowej i systematycznej akcji przeciwpożarowej na obszarze Województwa Tarnopolskiego rozwijanej przez Małopolski Związek Straży Pożarnych we Lwowie, jakoteż z uwagi na potrzebę regularnej wypłaty uposażena miesięcznego personelowi (instruktorom) Małopolskiego Związku Straży Pożarnych we Lwowie, zechcą Tymczasowe Wydziały Powiatowe stosownie do reskryptu z dnia 18. grudnia 1929 r. L. Sm. 6372/29 wpłacać wzgl. przesyłać Małopolskiemu Związkowi Straży Pożarnych we Lwowie (ul. Piekarska L. 26) odpowiednie kwoty tytułem subwencji na cele rzeczonego Związku, na kursa przeciwpożarowe na utrzymanie powiatowego instruktora pożarnictwa i t .d. **bezwarunkowo regularnie co kwartału.**

Wypłata odpowiednich kwot na rzecz Małopolskiego Związku Straży Pożarnych we Lwowie tytułem **subwencyj na akcję przeciwpożarową** za I. i II. kwartał roku budżetowego 1930/31 winne Tymczasowe Wydziały Powiatowe uskutecznić w nieprzekraczalnym terminie 10 dni, jakoteż przedłożyć w powyższym terminie Urzędowi Wojewódzkiemu osobne sprawozdanie o dokonaniu wypłaty.

Przy tej sposobności — powołując się na pismo okólne z dnia 3. czerwca 1930. r. L. Sm. 705/30 przypominam ponownie Tymczasowym Wydziałom Powiatowym, które dotychczas zalegają z wypłatą subwencyj na akcję przeciwpożarową na rzecz Małopolskiego Związku Straży Pożarnych we Lwowie, za rok budżetowy 1929/30 konieczność najszybszej likwidacji wspomnianych zaległości oraz spowodowanie gmin, podlegających nadzorowi Tymczasowych Wydziałów Powiatowych, do szybkiej likwidacji zaległości, wymienionych w wyżej powołanem piśmie okólnem.

Wojewoda:
MOSZYŃSKI.

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH WE WIEDNIU.

Międzynarodowy Zjazd Związków Pożarniczych, urządzany przez Związek Austrjackich Straży Pożarnych Fabrycznych i Górniczych, odbędzie się we Wiedniu w dniach 16. do 19. października włącznie. Prócz fachowej wystawy, obejmą obrady również kwestje bezpieczeństwa i zabezpieczenia ogniowego w przemyśle, zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom, oraz ratownictwo i tematy pożarnicze.

Zarząd austr. kolei żelaznych udziela uczestnikom wyżej wymienionego Zjazdu po 25 procent zniżki kosztów jazdy koleją w jedną i drugą stronę.

Cena karty uczestnictwa dla jednej osoby: 15.— Szylingów (zł. 18.75) prócz tego każdy z uczestników może zamówić kwatery, których są 4 kategorje, w cenach za noc i łóżko: A. — Sh. 5.50 (zł. 7.18), B. — Sh. 6.— (zł. 7.50), C. — Sh. 8.— (zł. 10.—), i D. — Sh. 12.— (zł. 15.—). Przeliczenie na zł. według kursu dziennego.

Szczegóły w prospektach.

Okręgi wzgl. Straże, pragnące przez swych delegatów wziąć udział w powyższym zjeździe, zgłoszą się w najkrótszym czasie, najdalej zaś do dnia 18. 9. br. do M. Z. S. P., a to celem wyjednania we Wiedniu w Kierownictwie Zjazdu kart uczestnictwa itd.

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK STRAŻY POŻARN.

Śp. Emil Olejnik, członek Ochotniczej Straży Pożarnej ze Streptowa, wskutek przeziębienia przy akcji ratunkowej w czasie pożaru, zmarł pozostawiając bez żadnego zaopatrzenia matkę wdowę chorowitą liczącą 47 lat.

Ponieważ matka straciła w zmarłym jedynego syna, opiekuna i żywiciela i pozostaje obecnie bez jakichkolwiek środków do życia. Zwracamy się przeao do wszystkich Straży należących do tut. Związku z gorącym apelem urządzenia zbiórki w sowich Strażach Pożarnych i gminach, oraz nadsyłanie tychże pod adresem Małopolskiego Związku Straży Pożarnych Lwów, ul. Piekarska 26, — z zaznaczeniem, że kwota powyższa jest przeznaczona na powyższy cel.

Związek tut. żywi nadzieję, że nie zabraknie ani jednej Straży, którаby się nie przyczyniła do ulżenia pozostałej po zmarłym matce w tak przykrej sytuacji życiowej.

*
* *

Odnośnie do notatki w „Przewodniku poż." Nr. 25-26 (maj - czerwiec) br. tyczącej się zapomogi zł. 1000 dla pozostałej rodziny po śp.d-hu Wojciechu Skibie, który zginął, spełniając z poświęceniem szczytną służbę strażaka w czasie pożaru zamku hr. Zdzisława Tarnowskiego w Dzikowie, notujemy, że M. Z. S. P. przekazał w drodze O. S. P. Dzików, tejże rodzinie dn. 24. 6. br. dodatkowo jeszcze zł. 500, nadesłanych przez Gł. Zw. Str. P. R. P., jako wynik ze składek Związków Wojew. Na kwotę tę przesłał Zarząd O. S. P. Dzików wraz z rodziną ś. p. zmarłego pokwitowania z dn. 29. 6. b. r.

*
* *

KASA UBEZPIECZEŃ KONI STRAŻACKICH.

Związek Straży Poż. Wojew. Nowogródek powołał do życia instytucję nader potrzebną, pożyteczną i po żądaną, a to Kasę ubezpieczeń koni strażackich.

Regulamin składa się z 18 paragrafów, jasno i zwięźle zestawionych.

Ocena wzgl. dyskusja nad nim byłaby dzisiaj za wczesną, — praktyka dopiero wykaże z czasem zmiany potrzebne wzgl. punkty do dyskusji.

Byłoby nader pożądanem wprowadzenie tej instytucji przy wszystkich Związkach Wojew., ewent. przy G. Zw. Str. Poż. R. P. jako centrali.

*
* *

POMOC WŁADZ DLA OCHOTNICZEGO STRAŻACTWA.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym stwierdza, że niezwykły rozrost liczebny drużyn straży pożarnych w Polsce ,których ilość sięga już obecnie 10.000 drużyn wymaga możliwie najściślejszego nadzoru nad ich Rzeczypospolitej kontrola nad drużynami straży pożarnych staje się nieodzownie konieczną.
łalnością i sprawnością poszczególnych drużyn ochotsprawnością. Szczególnie obecnie, ze względu na katastroalną klęskę pożarów na całym niemal terenie Rzeczypospolitej kontrola nad drużynami straży pożarnych staje się nieodzownie konieczną.

Zważywszy, że dotychczasowa kontrola nad działalnością i sprawnością poszczególnych drużyn ochotniczych straży pożarnych była niedostateczna głównie z powodu braku środków lokomocji, któreby inspektorom wojewódzkim pozwoliły na dokonywanie objazdów poszczególnych drużyn — ministerstwo spraw wewnętrznych poleca wojewodom oddawać do dyspozycji inspektorów Głównego Związku Straży Pożarnych na dwa dni w roku samochody służbowe, względnie samochody, któregoś ze związków samorządowych.

Samochody należy oddawać do dyspozycji głównemu związkowi straży pożarnych wraz z obsługą, przyczem Związek ten ponosić będzie koszta benzyny i smarów.

OKÓLNIK W SPRAWIE NAKRYCIA GŁÓW W KOŚCIELE.

Warszawa, dnia 30. maja 1930 r.

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Państwowy Urząd Wychowania
Fizycznego i Przysposobienia
Wojskowego

L. dz. 2822 — Og. Według rozdzielnika.
R. 53 — Formy zachowania się jednostek p. w. — zdejmowanie nakrycia głowy przez poczty chorągwiane.

W uzupełnieniu instrukcji „Organizacja i Regulamin jednostek p. w. P. U. W. F. i P. W. L. dz. 2816/Org. z dnia 30. III. 28 r. — wyjaśniam:

Organizacje i stowarzyszenia p. w. występujące podczas uroczystości i defilad, zorganizowane w jednostki p. w. po myśli § 15 wyżej wymienionej instrukcji uzyskują prawa oddziałów wojskowych, tem samem poczty chorągwiane wspomnianych oddziałów obowiązuje Regulamin służby wewnętrznej Cz. IX. ze zmianami, wprowadzonemi Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 35/28 poz. 28 w brzmieniu:

„Hełmu ani czapki z opuszczoną podpinką nie zdejmuje się w żadnym wypadku", zatem poczty chorągwiane, które posiadają wyżej wymienione nakrycie głowy, zatrzymują je również i podczas przebywania w świątyniach.

Zastępca Dyrektora P. U. W. F. i P. W.
(—) Dr. Krzyski Ppłk.

Otrzymują:
D-cy O. K. Nr. I—X.

Z życia strażackiego.

Popis ćwiczebny Ochotniczej Straży Pożarnej w Dublanach.

Ochotnicza Straż Pożarna w Dublanach k. Lwowa, urządzała w niedzielę dnia 24. sierpnia b. r. doroczny popis, przy równoczesnej dekoracji zasłużonych członków straży.

Popis ten zgromadził liczne grono członków Rady gminnej, Kółka rolniczego, a ponadto zgromadziła się tam poważna ilość miejscowej ludności ciekawej wyników całorocznej pracy strażaków, przyglądając się z zainteresowaniem pięknym ćwiczeniom strażackim.

Z ramienia Władz korporacyjnych M. Z. S. P. jawił się tam sekretarz Zw. Okr. Druh Władysław Dobrzański, który przed rozpoczęciem ćwiczeń dokonał lustracji straży, w której wzięli udział też przedstawiciele gminy i kółka rolniczego a to: Naczelnik gminy p. Michał Lachowski, ze sekretarzem Janem Pasierskim, zast. nacz. gminy Paweł Pasierski, asesorzy: pp. Michał Domański, Michał Malina, Józef Rzemykowski, Feliks Pasierski i Michał Pupka. — Z ramienia Kółka rolniczego i zarządu straży przybyli Przewodniczący Franciszek Pokrzywa, skarbnik Józef Król, czł. zarz. Szczepan Elzner, Jan Wieczorkowski, Zygmunt Pasierski, Szczepan Wieczorkowski, Józef Frączek i JózefWieczorkowski. — Naczelnictwo straży reprezentowali naczelnik straży Druh Szczepan Siciasz i zastępca tegoż Michał Wieczorkowski. Z Akademji rolniczej jawił się tam inż. Jaworski.

Po ukończeniu lustracji sekretarz Dobrzański w towarzystwie przedstawicieli gminy i kółka rolniczego udał się na polankę gminną, gdzie odbyły się ćwiczenia. — Przed rozpoczęciem ćwiczeń naczelnik straży, Druh Siciasz złożył raport Naczelnikowi D-howi Dobrzańskiemu, poczem rozpoczęto ćwiczenia, któremi kierował naczelnik Siciasz z zastępcą Wieczorkowskim.— W skład programu ćwiczeń weszły ćwiczenia: rzędowe, szkolne z sikawką, i drabiną syst. ,,Szczerbowskiego" jako a) piramidka, b) wolnostojąca za pomocą drążków podporowych, c) za pomocą linek, ponadto wykonano ćwiczenia taktyczne. — Po wykonaniu wszystkich ćwiczeń jeden z członków straży opisywał narzędzia gaśnicze, a w szczególności sikawkę, pytania w tym kierunku zadawał sekr. Dobrzański na które otrzymywał bez wahań konkretne odpowiedzi druhów.

Ćwiczenia wykonane zostały bardzo efektownie bez żadnych usterek, za co widzowie nagrodzili strażaków po każdorazowem ćwiczeniu rzęsistymi oklaskami.

Po skończonym popisie przemówił do obecnych obywateli i druhów delegat M. Z. S. P. sekr. Dobrzański, życząc straży dalszego owocnego rozwoju poczem udekorował zasłużonych członków straży. — Udekorowani zostali: Naczelnik straży Druh Szczepan Siciasz, zast. M. Wieczorkowski, b. nacz. St. Wieczorkowski, S. Wieczorkowski, J. Adamowicz, J. Pasierski, J. Kuflowski J. Tusznicki, Fr. Król i J. Tusznicki II.

Następnie odbyła się defilada którą odebrał w otoczeniu przedstawicieli gminy Druh Dobrzański. — Drużyna straży Dublańskiej przedefilowała dziarsko za co z tłumu miejscowej ludności zahuczały liczne oklaski.

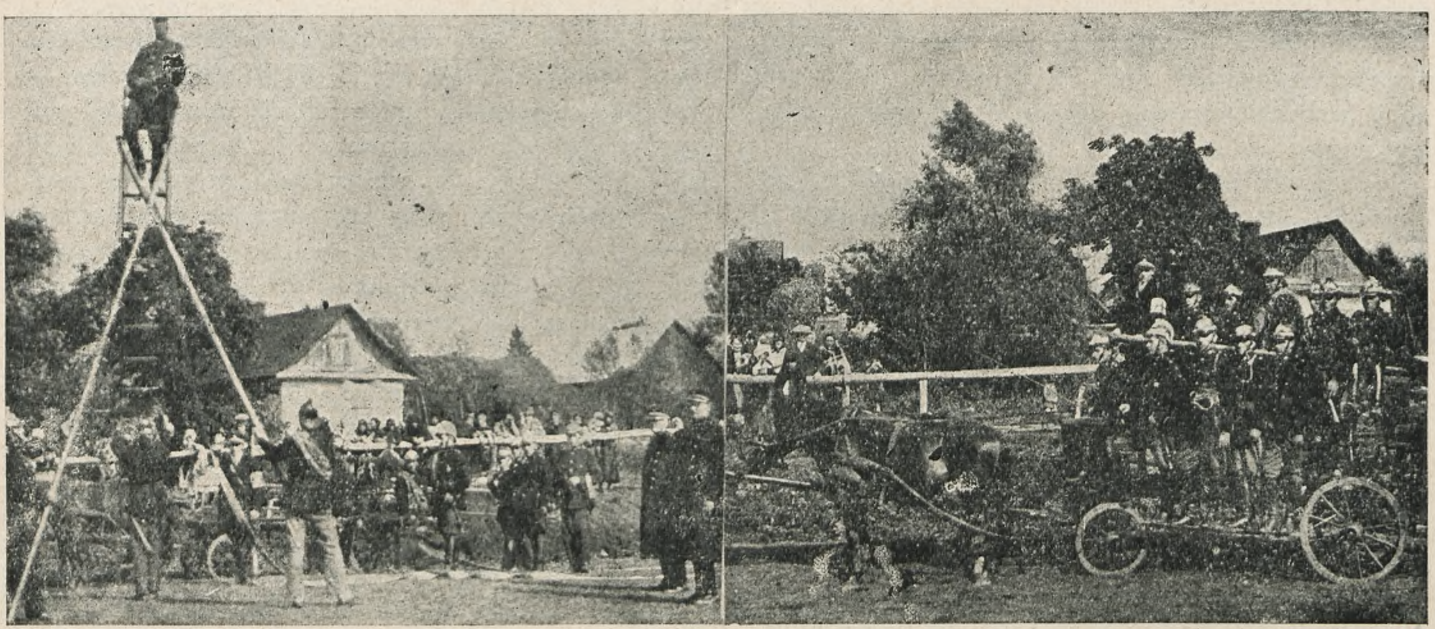
Na zakończenie Zarząd Kółka rolniczego urządził piękne przyjęcie w którem wziął udział sekretarz Dobrzański, jakoteż przedstawiciele gminy z naczelnikiem

Grupa uczestników popisu wraz ze strażą pożarną w środku siedzi delegat M. Z. S. P. Druh Władysław Dobrzański, z prawej strony Nacz. gminy p. Michał Lachowski, z lewej strony prezes Kółka Rolniczego p. Franciszek Pokrzywa.



Lachowskim na czele i członkowie kółka rolniczego z prezesem Pokrzywą, podczas którego wygłoszono szereg przemówień i toastów za pomyślny dalszy rozwój straży. — Nastrój był bardzo miły i serdeczny. — Wspólna fotografja zakończyła tą uroczystość.

Z prawdziwem uznaniem podkreślić należy żywe zainteresowanie się strażą tak przez Zarząd kółka rolniczego, jakoteż i gminy, a w szczególności energicznego prezesa kółka p. Fr. Pokrzywy, który chętnie zawsze współpracuje ze strażą, na uznanie zasługuje też Naczelnik gminy, który stale się opiekuje losami straży, dzięki czemu straż ta rozwija się i w szybkiem tempie postępuje naprzód.



Z lewej strony moment ćwiczeń szkolnych ze sikawką i drabiną syst. „Szczerbowskiego" jako wolnostojąca za pomocą drążków podporowych, z przawej str. wjazd straży na boisko ćwiczebne.

Okręg IV przemyski

Sądowa Wisznia: Dnia 3-go Maja br. odbyło się w Sądowej Wiszni święto Patrona strażackiego św. Florjana połączone z dekoracją za wysługę lat. — Po nabożeństwie odprawionem w kościele farnym przez miejscowego Ks. Katechetę, stanęła drużyna strażacka w należytym ordynku, gdzie przed kościołem, wobec władz rządowych i licznie zebranej publiczności, przemawiał naczelnik IV. Okręgu.

W przemówieniu swojem naczelnik Druh Fiałkiewicz zachęcał weteranów strażaków, do dalszej wytrwałej pracy dla dobra miasta, oraz podniósłszy znaczenie dobrze zorganizowanej obrony przeciwpożarowej dla społeczeństwa, zwrócił się do jubilatów i złożył im podziękowanie za ich tyloletnią dla dobra ogółu pracę, poczem imieniem Okręgu jakoteż Małopolskiego Związku Straży Pożarnych, przyozdobił ich piersi honorowemi odznakami, z życzeniem na dalszą dla nich i straży chlubę, a miastu pożytek przynoszącą pracę obywatelską w strażactwie.

Odznaczeni zostali za lat 40. Słupek Grzegorz, Lewicki Jan i Słupek Franciszek, za 35 lat Kuźniarski Ignacy i Metal Jakób ,za 30 lat Tychanowicz Leon i Czechowicz Karol.

Po ukończeniu dekoracji odbył się wspaniały pochód na rynek, gdzie po przemówieniach, nastąpiła defilada przed reprezentatami władz cywilnych i strażackich, która wypadła nadzwyczaj imponująco. — Po defiladzie brać strażacka zebrała się u swego naczelnika Grzegorza Słupka by się nieco posilić. — Tu na wstępie burmistrz miasta jako prezes straży p. Jan Ohly, który dzielnie prezesuje i dba o straż, w ciepłych i serdecznych słowach powitał naczelnika Okręgu.

Naczelnik Okręgu dziękując, zaapelował do zebranych by ideę strażacką popierali wszyscy w miarę czasu i sił, gdyż jedynie w ten sposób można się przyczynić wiele do podniesienia prac na polu pożarnictwa. — Zachęcał również do czytania naszego pisma ,,Walka z pożarem",wspomniał o budowie ,,Trójwojewódzkiego Domu Pogotowia Ratunkowego", który ma powstać we Lwowie, a na który gmina darowała już plac budowlany.

Również zaapelował naczelnik do zebranych, by zachęcali naszą młodzież do zasilania szeregów strażackich ,jak również do wytrwałości, aby nasz zasiew był doskonały, a żniwo wydało nam plon obfity, zaś praca nasza postawiła nas wśród różnych stowarzyszeń w kraju istniejących na pierwszem miejscu. Zrozumiejmy dobrze to nasze dobrowolnie na siebie przyjęte powołanie, że jesteśmy strażakiem ochotnikiem, — nie zrażajmy się niepowodzeniami lub przeciwnościami, a ujemne uwagi pozostawmy bez odpowidzi, bo one pochodzą od ludzi ,którzy nie rozumieją naszego powołania, a naszej pracy nie umieją ocenić.

Idea nasza jest piękna, a cel nasz szczytny, oparty na miłości, bo hasła nasze są:

Bogu cześć! miłość bliźniego:

Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego.

Wam niezmordowani szermierze idei strażackiej, którzy tu obecnie jesteście — dodawaj Boże siły i wytrwałości w tej pracy — bo celem naszym dobro Ojczyzny.

Imieniem jubilatów przemówił druh Słupek Grzegorz dziękując naczelnikowi Okręgowemu za trud przybycia. Po tem przemówieniu rozeszła się brać strażacka, podniesiona na duchu z wiarą w lepszą przyszłość i łatwiejsze warunki pracy strażackiej.

Iskań: Dnia 29. czerwca br. odbyła się wspaniała uroczystość tutejszej straży ochotniczej, a mianowicie poświęcenie nowej dwukołowej sikowki. Na uroczystość tę przybyło szereg straży pożarnych z okolicy, a między innemi straż pożarna z Dubiecka z muzyką i sztandarem ze swym naczelnikiem druhem Miśniakiewiczem, straż z Babic pod komendą naczelnika Sylwestra Początka i straż z Nienadowej.

W ślicznym stuletnim dworskim parku, poświęcił sikawkę przewielebny Ks. prob. Twaróg z Polanki, a Ks. Katecheta z Dubiecka wygłosił wspaniałe okolicznościowe kazanie podnosząc między innemi cel i znaczenie ochotniczych straży pożarnych, szczególnie na wsi. Następnie naczelnik Okręgu podziękował obecnym za wydatną pomoc dla strażactwa, a mianowicie przewielebnemu Duchowieństwu, PP. Nauczycielkom, jakoteż tamtejszemu naczelnikowi straży Józefowi Tomaszewskiemu ,który niezraża się niczem, a dzielnie pracuje dla dobra strażackiego.

LUDOMIŁ FIAŁKIEWICZ
Nacz. IV. Okręgu Przemyskiego.

Okręgowy Zjazd Straży Pożarn.

WE LWOWIE.

(ZAWODY ĆWICZEBNE O PROPORZEC PRZECHODNI.)

Dnia 29. czerwca b. r. odbył się we Lwowie zjazd straży pożarnych I. Okręgu, który zgromadził 19 straży pożarnych swego terenu z następujących miejscowości: Lwów „Sokół", Lwów — kolejowa, Bóbrka, Dublany, Glinna, Hodowice, Hołosko małe, Kozielniki, Lewandówka, Maliczkowice, Prusy, Pasieki Zubrzyckie, Siemianówka, Zubrza, Zamarstynów, Zimna Woda, Zniesienie, Zboiska w ogólnej liczbie 316 uczestników i 7 sztandarów.

Straże zebrały się rano na dziedzińcu miejskiej straży pożarnej skąd po uformowaniu się oddziały odmaszerowały do kościoła OO. Karmelitów na Mszę św. podczas której poświęcono dwa proporce przeznaczone jako nagrody dla dwu zwycięskich drużyn strażackich.

W kościele jawili się wice - prezydent miasta p. Franciszek Irzyk, radca Włodzimirski, Inspektor pożarnictwa M. Z. S. P. Michał Sroka, inspektor P. Z. U. W., M. Kuczyński, powiatowy sekr. P. Z. U. W. Farjon, Nacz Straży kolejowej, Stryj dh. Piasecki, Nacz. Miejskiej straży dh. Ciećkiewicz, Instr. Kociumbas, Nacz. Okręgu Kaiser, sekr. Okręgu czł. Dobrzański, czł. Zarz. Zw. Okr. dh. Borkowski i Słabicki. Nacz. O. S. P. „Sokół" dh. Maciszewski, z Lewandówki Nacz. Chrzysztyszyński, ze Zniesienia Nacz. Jaworski, z Zamarstynowa Nacz. Samotyj i Czerwiński, z Hołoska Małego, Nacz. Szpala, z Bóbrki Nacz. Gałuszka i wielu innych.

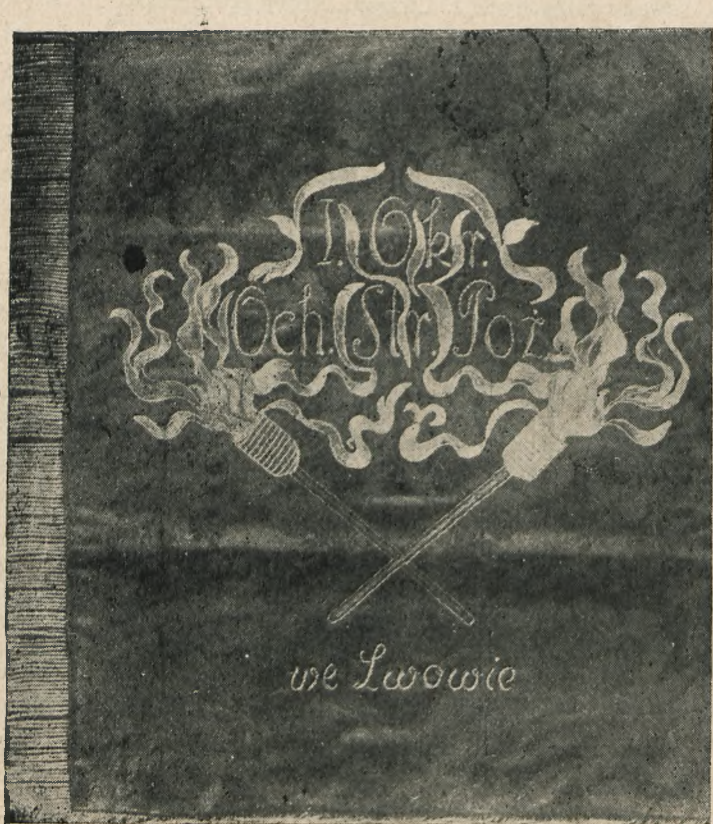
Po odprawionem nabożeństwie odbyła się obok kościoła defilada przybyłych na zjazd drużyn strażackich, którą przyjęli wszyscy wyżej wymienieni Goście, poczem straże odmaszerowały na pl. Strzelecki (na dziedziniec miejskiej straży pożarnej), gdzie odbyły się zawody.

Do zawodów zgłosiły się straże Lwów — „Sokół" Lwów — kolejowa, Lewandówka w grupie I. zaś w grupie II. ćwiczyła O. S. P. Zubrza contra Lewandówce, a to z powodu nie zgłoszenia się do uczestnictwa straży wiejskiej. Komisję do oceny ćwiczeń stanowili Nacz. miejskiej straży pożarnej dh. Kazimierz Ciećkiewicz jako przewodniczący, zaś jako członkowie sądu konkursowego byli Nacz. kolejowej straży pożarnej ze Stryja dh. Marjan Piasecki, dh. Aleksander Borkowski, zaś do kontroli Instr. dh. Kociumbas.

Zawody rozpoczęły się o godz. 10.30 rano i trwały około 2 godziny. Wynik zawodów grupa I. Kolejowa Straż Pożarna Lwów, pod komendą zast. Nacz. Heisiga, który ją do zawodów przygotował, ćwiczyła 2 minuty 28 sek., Lwów „Sokół" 2 m. 35 sek. Lewandówka 3 m. 42.5 sek. W grupie II. (straży wiejskich) Zubrza pod komendą nacz. Sempa 3 m. 28.5 sek. zaś Lewandówka ćwiczeń nie dokończyła. W rezultacie I.

miejsce w grupie I. zajęła straż kolejowa Lwów, w grupie II. O. S. P. w Zubrzy za co wymienione wyróżnione straże otrzymały jako nagrody proporce na przeciąg jednego roku tj. do następnych zawodów, które to proporce imieniem Zarządu Okręgu wręczył zwycięskim strażom p. radca Włodzimirski, zaś innym ćwiczącym strażom przyznano dyplomy pochwalne za wykonane ćwiczenia.

Po ogłoszeniu wyniku zawodów i rozdaniu nagród odbyła się defilada wszystkich straży biorących udział w zjeździe przed wymienionymi proporcami, którą przyjął p. radca Wójcikiewicz (Dyr. M. Z. S. P.)



PROPORZEC PRZECHODNI,

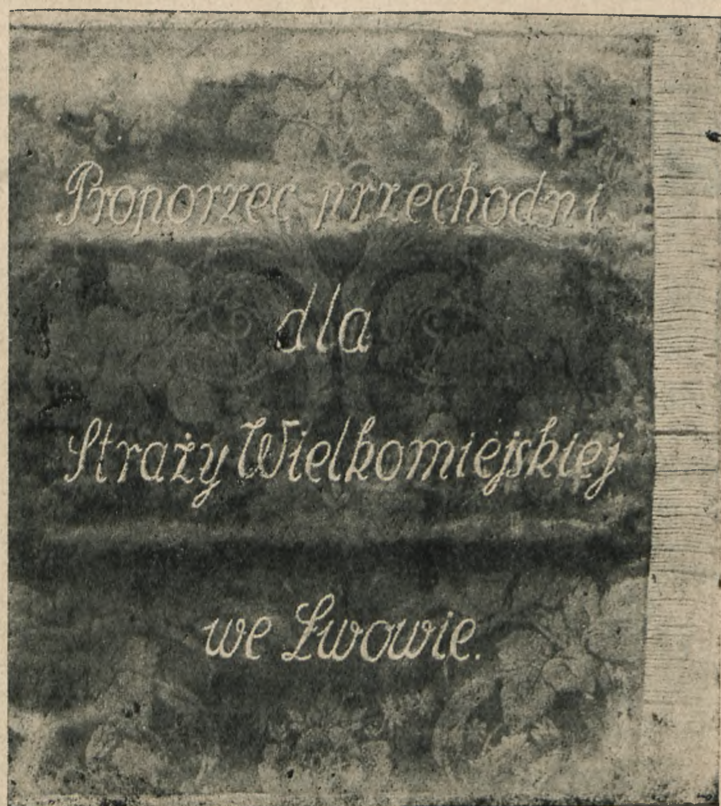
dla straży wielkomiejskiej — strona prawa

Okręgowy Związek straży pożarnych we Lwowie mając na celu podniesienie sprawności bojowej w Ochotniczych strażach pożarnych swego terenu, sporządził z funduszów własnych Okręgu uwidoczniony obok proporzec.

Proporzec przechodni — strona lewa

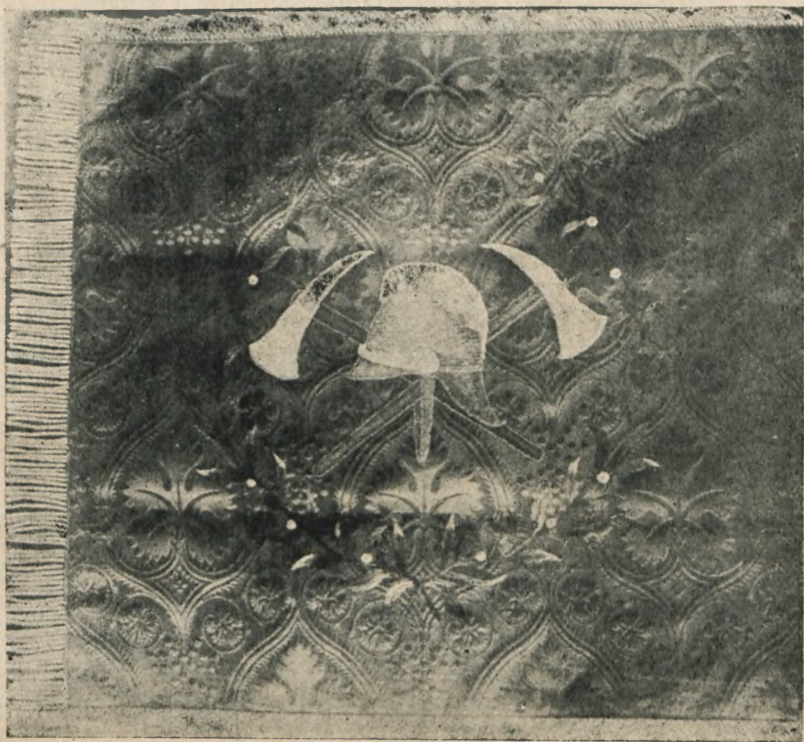
Proporzec dla straży wielkomiejskich wykonany jest z jedwabiu koloru amarantowego, ze złotą frendzlą buljonową i złotym napisem haftowanym ręcznie. „Proporzec przechodni dla straży wielkomiejskich we Lwowie".

Proporzec ten zdobyła w czasie ostatnich zawodów odbytych w czerwcu b. r. Kolejowa straż pożarna Lwowska, która wykonała ćwiczenia konkursowe (opis których zamieszczony był w N-rze 22-3 „Walki z pożarem" w artyk. p. t. „Z działalności Związku Okręgowego we Lwowie") w przeciągu 2 minut i 28 sek.



w otoczeniu wyżej wymienionych reprezentantów i naczelników przybyłych na zjazd.

Po defiladzie straże ustawiły się w czworobok, do których przemówił p. radca Wójcikiewicz zachęcając je do dalszej intensywnej pracy około rozwoju pożarnictwa, poczem wszyscy oficerowie straży udali się do fabryki „Unja Strażacka", gdzie odbyła się próba sikawki motorowej krajowego wyrobu w warsztatach „Unji Strażackiej", za co obecni oficerowie wyrazili uznanie dla tej firmy na ręce Dyr. p. Różyckiego. — Na tem zjazd zamknięto.

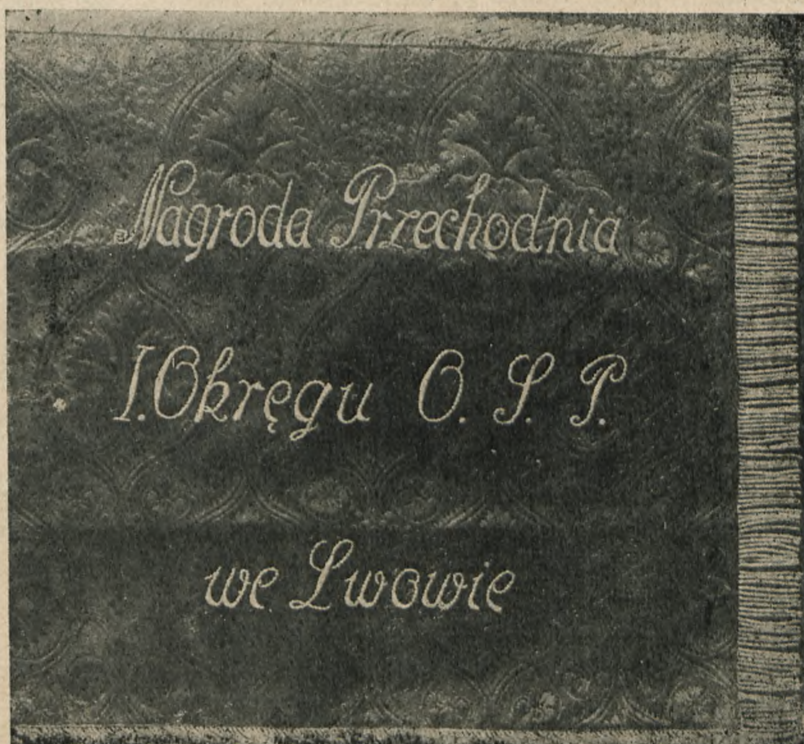


PROPORZEC PRZECHODNI
dla straży wiejskich
strona prawa.

Proporzec przechodni dla straży wiejskich wykonany jest tak samo jak proporzec straży wielkomiejskich z jedwabiu koloru amarantowego z frendzlą buljonową srebrną i srebrnym napisem haftowanym (ręcznie) „Nagroda przechodnia I. Okręgu O. S. P. we Lwowie".

PROPORZEC PRZECHODNI
strona lewa

Proporzec ten zdobyła ochotnicza straż pożarna ze Zubrzy, która przepisane ćwiczenia wykonała w przeciągu 3 minut i 28.5 sekund. — Opis ćwiczeń, które wykonała ochotnicza straż pożarna Zubrza w czasie zjazdu odbytego w czerwcu b. r. podany został jak już wspomniano w 22-3 N-rze „Walki z pożarem".



Badanie sprzętu pożarniczego przez del. Gł. Zw. Str. Poż.

Z ramienia Głównego Związku Straży Pożarnych przybył w lipcu b. r. do Lwowa p. Inż. Eugenjusz Kosewski celem nawiązania kontaktu z tutejszemi firmami i zaznajomienia się z wytwórczością sprzętu pożarniczego na terenie Małopolski Wschodniej.

Złożywszy wpierw wizytę w Małop. Związku i Redakcji naszej, zwiedził p. Inż. Kosewski fabrykę Unji Strażackiej, gdzie w dniu 22. lipca przeprowadził badania motopompy „Leopolia" i wozu rekwizytowego „Wojciec" dla O. S. P. w Ochabach, na Śląsku, a w następnych dniach dokonał próby dalszych pięciu sikawek motorowych „Leopolia", zakupionych w Unji Strażackiej przez Straże: Drogomyśl (Śląsk), Worochta, Mikuliczyn, Turka n/Stryjem, oraz przez p. barona Konopkę w Modlnicy k/Krakowa.

Dnia następnego t. j. 23. lipca odwiedził p. Inż. Kosewski Dyrekcję „Polminu" we Lwowie, gdzie informował się o stanie obrony przeciwpożarowej tych olbrzymich zakładów państwowych, położonych — jak wiadomo — w Drohobyczu.

Nie poprzestając na badaniach dość licznego sprzętu pożarniczego, połączonych zresztą z forsowną pracą całodzienną, zapragnął ten nadzwyczaj rzutki i pełen zapału do pracy inżynier, zaznajomić się też z poziomem wyszkolenia naszych Straży.

W towarzystwie redaktora „Walki z Pożarem", p. Lachowskiego i Instruktora M. Z. S. P. D-ha Ciechulskiego, przeprowadził p. Inż. Kosewski dnia 23. lipca lustrację fabrycznej Straży pożarnej lwowskiego Tow. Akc. Browarów, a wreszcie tego samego dnia jeszcze Och. Straży w Brzuchowicach.

Straż browarniana, pozostająca pod bezpośrednim i sprężystem kierownictwem zasłużonego na niwie społecznej prezesa, pułkownika Hoszowskiego, okazała się bardzo dobrze zorganizowaną placówką, którą Zarząd Browarów naprawdę poszczycić się może. W rozwoju tej Straży odegrał wybitną rolę także Druh Kaiser, Naczelnik I. Okręgu, który nie szczędził trudu około jej wyszkolenia.

Brzuchowice — opodal Lwowa, które — jak już wyżej wspomnieliśmy — było następnym etapem lustracji p. Inż. Kosewskiego, słusznie nazwać można punktem zaczepnym wszystkich władz strażackich, lustrujących. Składa to się zawsze tak, że ilekroć zjeżdżają do Lwowa przedstawiciele Głównego Związku, pragnące przeprowadzić lustracje w powiecie lwowskim, jakby instynktem wiedzione, zaatakować muszą najpierw Straż brzuchowicką. Tu jednak alarm o żadnej porze dnia ani nocy nie zawiedzie. Straż brzuchowicka bowiem ze swym dzielnym i sumiennym naczelnikiem Chorążym, przedstawia jednostkę bojową, stojącą w pełni na wysokości swego zadania.

Powróciwszy do Lwowa, zwiedził p. Inż. Kosewski jeszcze kilka firm w celu dokonania prób narzędzi pożarniczych, wkładając tem samem w ciągu niespełna 3 dni, ogrom pracy.

Wobec dążności miarodajnych czynników do jak najszerszego wprowadzania motoryzacji w naszych Strażach, zwrócił się niżej podpisany do p. Inż. Kosewskiego z prośbą o wypowiedzenie się, co sądzi o krajowym przemyśle pożarn., a w szczególności o korzyściach, stąd wynikających dla naszych Straży. „Zostałem mile zaskoczony — odpowiada mój rozmówca — wyczynem fabryki Unji Strażackiej. Sikawki motorowe „Leopolia", przez Unję produkowane, przeszły wszystkie moje oczekiwania. Jest to jedyna, w kraju wyrabiana sikawka o silniku dwucylindrowym i z pompą odśrodkową. Fakt ten napewno przyczyni się do usprawnienia naszych Straży, a to ze względu na solidną konstrukcję i niską cenę motopompy „Leopolia". Z kolei zapytałem mego uprzejmego rozmówcę, jaką stwierdził różnicę między sikawką krajową „Leopolia", a sikawką zagraniczną n. p. marki „Flader". Odpowiedź brzmiała: **„Leopolia" w zupełności dorównuje sikawce zagranicznej „Flader"**, a jeśli chodzi o różnicę w cenie, to jest ona olbrzymią. Cena bowiem „Leopolii" jest **o wiele tańszą od sikawki Fladera** pomimo, że — jak już wspomniałem — pierwsza jest zupełnie tak dobrą, jak druga".

Tyle p. Inż. Kosewski. W kilku słowach podkreślił, że polski przemysł dokonał doniosłego dzieła w dziedzinie obrony przeciwpożarnej, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na skromne budżety naszych gmin i Straży pożarnych.

Józef Lachowski.

A. I. O.
Okólnik Nr. 57. Warszawa, dnia 2. 9. 1930.

Niniejszem komunikujemy, iż Inspektor Naczelny Dh. Szymon Jaroszewski rozpoczął z dniem 1. września urlop wypoczynkowy ,który potrwa do dnia 25-go września r. b.

Inspektora Naczelnego przez czas Jego nieobecności zastępować będzie Kierownik W-łu Administracyjnego Biura Gł. Związku Dh. Henryk Pawłowski.

C z o ł e m !

Prezes Gł. Związku Str. Pok. R. P.
Inż. ST. TWARDO.
w. z. Inspektora Naczelnego:
H. PAWŁOWSKI.

Odpowiedzialny Redaktor: B. Wójcikiewicz.

Kronika pożarnicza.

Klęski pożarowe nie ustają, przeciwnie, chwilami odnosi się wrażenie, że w tym roku szczególnie jakieś fatum zawisło nad krajem i budzi coraz to nowe fale ognia, niszczącego dobytek, a i życia ludzkie.

Szczególny taki wypadek zaszedł dnia 28. 6. br. w Baryszu pow. Buczacz, wsi, nawiedzonej dopiero na wiosnę br. olbrzymim pożarem, który zniszczył ogromną część wsi. — O godz. 15.45 spłonął od pioruna dom Anny Huk, a jedynie dzięki przytomności umysłu niejakiej Aftymińskiej zostało wyniesionych dwoje dzieci z płonącego domu.

Jednocześnie zapalił piorun dom Anny Słobodzian, kładąc trupem na miejscu jej 22-letniego syna Michała, stojącego obok komina, zwłoki z płonącego domu wyniosła ze strażakami jego matka.

Pięć minut później wśród szalejącej burzy w morzu błyskawic i piorunów, rozpoczęła akcję Ochotnicza Straż Pożarna Barysz, która zlokalizowała pożar.

Podnieść przytem należy dzielność st. posterunkowego Grota, który pierwszy wraz ze Strażą Pożarną przybył na ratunek, a który w każdej potrzebie z całem poświęceniem spieszy z pomocą miejscowej ludności.

Podpalenia stanowią również ogromny procent przyczyn pożarów, jak n. p. w pow. Kamionka Strumiłowa, wieś Batiatycze, gdzie dwa większe pożary wynikły z podpalenia, a to dnia 26. 6. br., gdzie ofiarą padło gospodarstwo z plonami ,oraz o mały włos, że nie życie ludzkie, drugi zaś taki pożar w dniu 1. 7. strawił również całe gospodarstwo.

W Kozówce zaś ofiarą podpalenia padła dnia 9. 7. br. stodoła Pietryka Piotra i tylko dzięki miejscowej O. S. P. ogień nie strawił więcej zabudowań.

1. 7. padło ofiarą ognia 6 gospodarstw w Mszańcu, pow. Tarnopol, gdzie — prócz budynków. inwentarza żywego i martwego oraz plonów, które padły pastwą szalejącego żywiołu, były zagrożone i życia ludzkie, które dzielnie ratowała miejsc. O. S. P., przy pomocy O. S. P. z Płotyczy i Tarnopola. Przyczyna — niewiadoma ,straty bardzo wielkie.

Dnia 2. 7. br. zniszczył pożar 6-ciu gospodarzy w Kropiwniku, pow. Kałusz, a dzięki ofiarnej pracy O. S. P. „Tesp" (fabryka soli potasowych) w Kałuszu nie doszło do większej katastrofy.

Padanie, pow. Kamionka Strumiłowa, notuje większy pożar w lipcu, a to dnia 9. 7., gdzie uległo zniszczeniu gospodarstwo z całym inwentarzem, tak że szkoda wynosi przeszło 5.000 zł. ubezpieczenie zaś zaledwie nie całą połowę tej sumy. Akcją ratunkową kierował energicznie i z całem zrozumieniem rzeczy naczelnik gm. J. Jasienicki. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Powiat Lisko był również terenem większych pożarów, jak n. p. dnia 11. 7. w tartaku F-my Engel i Hutterer w Łukawicy, gdzie pastwą ognia padł młyn tartaczny. Przy pożarze pracowała z wielkiem poświęceniem O. S. P. Łukawica, oraz Bezmichowa - dolna, wraz z sąsiedniemi Strażami przez przeciąg 14 godzin, nie dopuszczając ognia na inne budynki wzgl. place składowe materjałów drzewnych, przyczem obie Straże poniosły dość stosunkowo dotkliwe straty w sprzęcie pożarniczym.

Ponadto pracowała O. S. P. Łukawica przy pożarze dnia 23. 7. w Postołach pow. Lisko, zaś Bezmichowa - dolna w Lisku, dnia 18. 7. w towarzystwie sąsiednich Straży, a między innemi O. S. P. Olszanica k. Ustrzyk, która prócz uszkodzeń, odniesionych przez jednego z jej członków, poniosła dość znaczne szkody w swym sprzęcie.

Dzięki intensywnej pracy O. S. P. Basiówka, pow. Lwów, niedoszło do większej klęski pożarnej w tejże gminie z 3. na 4. 8. w nocy, a pastwą ognia stała się jedynie stodoła z plonem, straż poniosła również dość dotkliwe szkody w sprzęcie.

*

* *

Brak dozoru nad dziećmi, które są przyczyną olbrzymich nieraz pożarów ,stanowi też stałą, a bardzo obszerną rubrykę w kronice pożarnej. — Wymieniamy tu jedynie jeden z wielu np. pożar w Zadnieszówce, pow. Skałat, gdzie dzieci wznieciły pożar, zlokalizowany po 2 godzinach pracy przez miejscową O. S. P.

O. S. P. Dydnia pracowała dnia 7. 8. przy pożarze w Wydrnej, pow. Brzozów, gdzie ofiarą ognia padła stodoła, pełna zboża, oraz wozy i sanie. Jakkolwiek pożar miał wybuchnąć o godz. 1-szej w nocy, O. S. P. Dydnia została zawiadomioną dopiero o godz. 7 rano z powodu czego ogień pochłonął tak wiele. — Straż twierdzi, że dałoby się o wiele więcej uratować, gdyby ją zawiadomiono wcześniej. Zbadaniem tej sprawy zajął się Wydz. Rady Pow. w Brzozowie.

Powiat Lubaczów, notuje m. i. dwa większe pożary, a to dnia 2. 7. w gm. Borchów, gdzie ofiarą ognia padły 2 gospodarstwa, zaś dnia 9. 7. w gm. Ułazów, gdzie spłonęły 2 stodoły, stajnia i krowa.

O. S. P. Starawieś pracowała dnia 9. 8. br. przy pomocy O. S. P. Blizne (pow. Brzozów) przy pożarze, spowodowanym przez piorun. Dzięki energicznej akcji szkoda ograniczyła się jedynie na spaleniu jednego domu, jednakże szkoda jest znaczna (ok. 15.000 zł.).

*

* *

Jak już na wstępie zaznaczyliśmy ilość pożarów, zamiast zmniejszać się, powiększa się z dnia na dzień

wprost zastraszająco. Pomijając ogromną liczbę pożarów większych, o których donoszą pisma codziennie — notujemy cały szereg innych i to tylko ważniejszych, po żarów w Małopolsce, zwłaszcza wschodniej, (które dla braku miejsca podajemy jedynie w skróceniu).

WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE:

Powiat Brzozów — dnia 20. 8. b. r. w Przedmieściu Dynowskiem, strawił pożar stodołę z zapasem nawozów sztucznych, szkoda około 1100 zł. O. S. P. miejscowa przy pomocy O. S. P. z Dynowa zapobiegła dalszym szkodom.

Powiat Rawa Ruska — wieś Wróblaczyn, w przysiółku Wola pochłonał ogień dnia 27. 8. br. 25 zagród 27. 8. stodoła, szkoda wynosi 1.500 zł., miejscowej O. S. P. pomagała w akcji O. S. P. Czerlańskie przedmieście.

Tegoż dnia strawił ogień w gm. Siemianowice (pow. Lwów) całe gospodarstwo (dom, stajnia, stodoła z inwentarzem martwym), przyczyną pożaru było podpalenie przez 8-letniego chłopca (zapewne znów zabawa zapałkami). Interweniowała miejscowa O.S.P.

W Jaszczwi, pow. Krosno, padły dn. 2. 9. b. r. pastwą ognia 2 pełne zbiorów stodoły, zapasy drzewa budowlanego, inwentarz martwy (sprzęty rolnicze), rozszerzeniu się klęski zapobiegła energiczna praca O. S. P. miejscowej przy pomocy O. S. P. Budzisz, Chrząstówka, Moderówka, Bojdy i Męcinka.



TRĄBA POWIETRZNA NAD SOKALSZCZYZNĄ.

W dniu 15 września b. r. w nocy szalała nad Sokalszczyzną straszliwa trąba powietrzna, wyrządzającolbrzmie szkody. Rycina nasza przedstawia jedną z miejscowości, którą nawiedził ten straszliwy orkan powietrzny.

tj. 72 budynków mieszkalnych i gospodarczych ze wszystkiemi zbiorami i częścią inwentarza żywego oraz inwentarz martwy, cały przysiółek liczył zaledwie 35 zagród. O. S. P. z Niemirowa (5 km.) pośpieszyła z energicznym ratunkiem, oraz z uznaniem podnieść należy, że O. S. P. ze Szczepłot (pow. Jaworów) pośpieszyła również mimo oddalenia 12 km., z pomocą, gdy tymczasem gmina Wróblaczyn, do której należy przysiółek, zachowała się zupełnie obojętnie.

Powiat Lubaczów, gmina Suchawola, utraciła dnia 28. 8. br. 5 budynków z całą zawartością (plony zapasy), ponosząc szkodę na ok. 10.000 zł., gdy ubezpieczenie wynosiło zaledwie połowę tej sumy. — W samym zaś Lubaczowie padły ofiarą ognia dnia 30. 8. 3 budynki, oraz szkoła na Hurczu. O. S. P. Lubaczowska interwenjowała bardzo dzielnie.

W Gródku Jagiellońskim padła ofiarą ognia dn.

WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE:

W powiecie Brzeżany, wsi Krzywe, dnia 28. 8. spłonęło 140 kóp pszenicy wskutek podpalenia, szkoda ok. 9.000 zł. nieubezpieczona. Z tego samego powodu w Łytiatynie w tymże dniu 130 kóp pszenicy wartości 8.000 zł., zanim straże pożarne zdołały dotrzeć do ognia, oddalonego znacznie od osiedli, pożar strawił całość prawie doszczętnie.

Dwa dni przedtem w Narajowie - mieście, spłonęły 2 stajnie, 2 stodoły, dach na domu oraz zapasy zboża i siana na szkodę ok. 7.000 zł.

W Toporowie, przysiółek Czuczmany, pow. Radziechów dnia 27. 8. strawił ogień całe gospodarstwo z inwentarzem żywym i martwym oraz zbiorami, mimo pracy miejscowej O. S. P.

W Czaharach ad Kutkowce, podpalono d. 24. 8. zboże w stertach i tylko dzielnej pracy O. S. P. Kut-

kowce, Dołżanka, Zagrobela i m. Tarnopol, w której udział wziął również oddział Straży Zaw. Tarnopol. Należy zawdzięczać, że uratowano 12 innych stert, a spłonęły jedynie 2 sterty (500 kóp) pszenicy, podpalone równocześnie, na szkodę ok. 7.000 zł.

O. S. P. Boratyn (pow. Brody) pracowała przy pożarze tamże z pomocą O. S. P. Chłopice w dniu 31. 8. lokalizując dzielnie ogień, którego nie dopuszczono na dalsze budynki.

W Urlowie, pow. Zborów, spłonęło gospodarstwo, wraz z całą zawartością, przyczyną pożaru motor. Miejscowej O. S. P. pospieszyły z pomocą O. S. P. Pomorzany i Bronisławówka.

POŻAR NA STACJI KOLEJOWEJ W SICHOWIE.

Wieczorem dnia 14. lipca o godz. 20.30 wieczorem od iskry z lokomotywy kolejowej zajął się bróg z sianem na stacji kolejowej w Sichowie — własność naczelnika Leona Zbrożka.

Miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna zaalarmowana przez sekretarza Jana Madeja w 3 minut była już czynna na miejscu pożaru w sile 10 ludzi z sikawką typu „Dunajec".

Po dwu godzinach walki pożar umiejscowiono, temsamem ratując nowy, budujący się budynek stacyjny, który już płonąć począł.

Akcją ratunkową kierował sekr. miejscowej straży druh Jan Madej. — Strata wynosi około 400 zł.

Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemianówce.

Ochotnicza Straż Pożarna w Siemianówce zorganizowana została po raz pierwszy dnia 21. grudnia 1903. r. przy Kółku Rolniczym z inicjatywy ówczesnego referenta pożarniczego Kółek Rolniczych ś. p. Józefa Sroki. — Po zorganizowaniu straż poczęła pracować, biorąc udział w różnych pożarach w miejscu i okolicy, jako też brała udział we wszystkich uroczystościach kościelnych i strażackich.

W roku 1905 straż poświęciła własny sztandar, którym szczyci się, gdyż jest to najstarszy sztandar straży miejskiej w powiecie.

Praca ta postępowała kolejno naprzód aż do wybuchu wojny światowej. — Wojna światowa zdekompletowała straż, która prawie przestała istnieć, bo nie było ludzi chętnych wśród starszych, zaś z dawnych strażaków pozostał jedynie ówczesny naczelnik straży druh Jan Borowy, który przechowywał przez czas wojny przyrządy pożarnicze w siebie w domu.

Podczas walk z ukraińcami przechowywane przyrządy pożarnicze zostały przez wojska rozgrabione, czego już dzielny strażak p. J. Borowy ochronić nie mógł, jedynie pozostała sikawka i sztandar, którego ukraińcy nie dostrzegli, bo byliby go też zabrali, a którego to sztandaru tak wiernie strzegł dzielny naczelnik Borowy.

W czasie inwazji rosyjskiej, wojska rosyjskie kilkakrotnie chciały ten sztandar zabrać lecz zawsze udało się naczelnikowi Borowemu go uratować, był raz wypadek, że jeden z moskali dowiedziawszy się, że druh Borowy posiada sztandar straży, chciał go zabrać to wówczas naczelnik, używał różnych podstępów i prośb, a gdy to nie skutkowało, to mówił do moskala: to jest sztandar tak ciężko zapracowany przez strażaków, którzy gdzieś może tułają się tam na froncie, z myślą, czy sztandar, pod którym pracowali bezinteresownie dla bliźnich jest strzeżony. Pokazując temu żołnierzowi, mówił, patrz! na tym sztandarze z jednej strony widnieje wizerunek Matki Boskiej, zaś z drugiej patron straży św. Florjan, jakbyś mi go zabrał, to by ci Matka Boska ręce połamała, — strwożony moskal sztandar zostawił.

Podnieść należy z uznaniem dzielne stanowisko strażaka - obywatela, który nie tylko że uratował niejednokrotnie ten sztandar z rąk wojsk nieprzyjacielskich, ale jako zamiłowany strażak choć wówczas straży nie było, sam druh Borowy brał tak przez niego ceniony sztandar w dniu święta strażackiego św. Florjana szedł do kościoła na mszę św., by tam uczcić ten dzień, a tem samem dając przykład młodemu pokoleniu jak należy cenić szlachetną ideę.

Po wojnie zebrała się garstka ludzi, którzy przystąpili do straży i tak straż ta istniała prawie że na papierze a to z braku odpowiednich funduszów na przyrządy i uzbrojenia do roku 1928.

W roku 1928 z inicjatywy obecnego druha Józefa Dukiewicza i Franciszka Pukasa, została zreorganizowaną ponownie ochotnicza straż pożarna w Siemianówce i w tym dniu przystąpiło do straży 22 członków którzy jednogłośnie wybrali prezesem zacnego b. naczelnika Jana Borowego, zaś naczelnikiem znanego z energji druha Józefa Dukiewicza.

Pod tak dzielnem kierownictwem straż postępowała w szybkiem tempie naprzód, zakupując w tak krótkim czasie z funduszów straży uzyskanych z subwencji gminnej i różnych imprez sikawkę 4-ro kołową, drabinę systemu „Szczerbowskiego", 22 bluz, 28 pasów bojowych, 35 czapek i 4 toporków.

Dnia 4. maja b. r. odbyło się przyrzeczenie strażaków, na której to uroczystości jawili się z ramienia Rady Powiatowej Inż. Szczepański, miejscowy proboszcz ks. Henryk Zawada, kierownik szkoły Józef Terech, nacz. gminy Michał Makowiecki, prezes straży Jan Borowy i nacz. Józef Dukiewicz. — Od tego czasu wśród strażaków okazał się jeszcze większy zapał do pracy pożarniczej.

Obecny Zarząd stanowią: prezes Jan Borowy, naczelnik Józef Dukiewicz, zast. nacz. Jan Czachnowski, sekretarz Michał Zawada, skarbnik Jan Głowacki, komendant Oddziałów: Franciszek Pukas i Stanisław Babicki.

WUDE.

——o——

Jubileusz 60-lecia w Jaworowie.

Egzamin z wartości organizacyjnej i społecznej zdała Ochotnicza Straż Pożarna w Jaworowie, która przez 60 lat spełnia bezinteresownie funkcję ratowniczą w mieście i okolicy. Jeżeli zdała chlubnie ten egzamin, to w przeważnej części zasługa w tem Naczelnika Pytlika, który równocześnie obchodzi 55-lecie swej służby obywatelskiej w Ochotniczej Straży Pożarnej. Na tę uroczystość przybył Prezydent Małopolskiego Związku Straży Pożarnych W. hr. Gołuchowski, Inspektor Kukczykajtis i radca Dziędzielewicz w zastępstwie wówczas chorego radcy Wójcikiewicza i del. Okr. Zw. J. Zenkner. P. starosta powiatu, burmistrz miasta, reprezentacja gm. tut. oraz reprezentanci lwowskiej Straży kolejowej.

Podczas uroczystego nabożeństwa w kościele parafjalnym, wygłosił podniosłe kazanie tatejszy Ks. Dziekan Wróbel, dobrze zasłużony duszpasterz i działacz narodowy. Następnie P. Prezydent hr. Gołuchowski dokonał przeglądu Straży i udekorował złotym medalem zasługi jubilata Naczelnika Pytlika i 12 odznaczonych członków Ochotniczej Straży Pożarnej przy odpowiedniem przemówieniu przed frontem całego zastępu Strażaków.

Na próbny alarm wyruszyła Straż pożarna do pożaru kominowego i potem dachowego, podczas której to próbnej akcji wykazała dużą sprawność i rygor pod komendą naczelnika Pytlika.

W podniosłym i serdecznym nastroju zasiadła brać strażacka do stołu i tu nastąpiły przemówienia P. Prezydenta hr. Gołuchowskiego, starosty powiatu, burmistrza miasta, reprezentantów miejscowego społeczeństwa, inspektora Kukczykajtisa, p. Dzięddzielewicza i jubilata naczelnika Pytlika, któremu urządzono żywiołową owację.

Szczęść Boże zasłużonej placówce pożarnictwa i Jej Naczelnikom.



Pow. kurs pożarnictwa w Tarnopolu (do spr. w Nr. 27). Grupa kursistów złożona z podofic. i szereg. z 54. p. p. i 12. p. a. p

Poświęcenie sztandaru w Barszczowicach.

W niedzielę dnia 14. września b. r. odbyła się piękna uroczystość poświęcenia sztandaru O. S. Pożarnej w Barszczowicach, powiecie lwowskim.

Na tę doniosłą uroczystość przybył p. starosta Eckhardt, radca B. Wójcikiewicz z inspektorem M. Kukczykajtisem i radcą M. Dzięddzielewiczem, oraz delegacje lwowskiej kolejowej Straży Pożarnej i gmin okolicznych.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym wszyscy uczestnicy przy masowym udziale miejscowej ludności bez względu na stanowisko społeczne i przynależność partyjną, zebrali się na placu przed kościołem, gdzie miejscowy ks. Proboszcz dokonał poświęcenia sztandaru i wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po akcie wbijania gwoździ do sztandaru nastąpiło wręczenie nowego znaku Strażactwa przez radcę Wójcikiewicza, naczelnikowi okręgowemu druhowi Kaiserowi, który odebrał uroczyste ślubowanie od chorążego miejscowej Straży.

Imieniem Rządu przemówił bardzo serdecznie P. starosta Eckhart, zaś w imieniu społecznych zrzeszeń r. Dzięddzielewicz. Złożeniem hołdu P. Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, zakończono uroczystość.

Tak powstał nowy znak placówki Pożarnictwa, która bez rozgłosu umacnia i organizuje najbardziej potrzebne pogotowie ratownicze. Niechaj pod nowym sztandarem gromadzą się wszyscy obywatele, którzy miłość bliźniego chcą okazać czynem.

Z Walnego Zebrania O. S. P. w Czernilowie Mazowieckim.

Dnia 9. czerwca 1930 r. zostało zwołane Walne Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Czernilowie Mazowieckim pow. Tarnopol, z powodu wygaśnięcia trzechlecia, a więc w myśl Statutu Małopolskiego Związku Straży Pożarnych.

W Walnem Zebraniu wzięło udział 46 osób (człon ków) tut. związku. Na sekretarza powołano p. Stanisława Maliszkiewicza. Walne Zebranie zagaił prezes dotychczasowy, poczem oddał głos p. Tomaszowi Piotrowskiemu ,jako instruktorowi tutejszej straży pożarnej. Pan Piotrowski wyjaśnił wszystkim zebranym cel i zadanie Ochotniczej Straży Pożarnej, poczem nastąpił wybór do zarządu, który przedstawia się następująco:

1) Bauer Marjan
2) Wojniak Wincenty
3) Piotrowski Tomasz
4) Laskowski Antoni
5) Mielnik Franciszek
6) Maliszkiewicz Stanisław.

Zarząd postanowił jednogłośnie wybrać prezesem dotychczasowego Prezesa p. Bauera Marjana tut. kierownika Szkoły, zaś zastępcą p. W. Woźniaka, naczelnikiem p. T. Piotrowskiego, zastępcą p. Antoniego Laskowskiego, sekretarzem p. St. Maliszkiewicza, a skarbnikiem p. Mielnika Franciszka.

Na członków wpisali się:

1) Laskowski Tomasz
2) Murmyło Bartłomiej
3) Mielnik Józef
4) Jacykamski Michał
5) Podkasany Jan
6) Dziados Jan
7) Hracaj Józef
8) Nietreba Józef
9) Halczuk Antoni
10) Rajfaz Piotr
11) Hracaj Andrzej
12) Studerna Wincenty
13) Hrycaj Jan
14) Dziadas Michał
15) Murmyło Józef
16) Murmyło Jan
17) Jacykowski Michał.

Walne Zebranie uchwaliło przeprowadzić dwa razy miesięcznie ćwiczenia.

Walne Zebranie uchwaliło odnieść się do Inspektoratu Straży Pożarnych w Tarnopolu z prośbą o udzielenie subwencji na najpotrzebniejsze przybory służące do gaszenia pożaru, a mianowicie:

1) Drabinka 5 mtr. pojedyńcza drążkowa,
2) Dwa wiadra na wodę brezentowe,
3) Pas dla prądownika z karabinkiem.
4) Pas z łopatką,
5) Dwa hełmy,
6) Duże latarnie do wozu (naftowe),
7) Trąbka sygnałowa,
8) Pieczątkę dla tut. Ochotniczej Straży Pożarnej.

W końcu Walne Zebranie uchwaliło odnieść się z prośbą do Inspektoratu w sprawie przesyłki dla tut. Straży Pożarnej czasop. „Walka z pożarem." Na tem Walne Zebranie zakończono i protokół podpisano.

Reorganizacja Ochotniczej Straży Pożarnej w Krotoszynie.

Ochotnicza Straż Pożarna w Krotoszynie założona jeszcze w roku 1902 przez naczelnika gminy p. Józefa Szoldrę i Józefa Czarneckiego, którzy też objęli kierownictwo tej Straży. — Do roku 1930 Straż ta nie pojawiała żywszej działalności, prawie a raczej zanikała, istnienie jej dotychczasowe zawdzięczyć należy dzielnemu naczelnikowi druhowi Stanisławowi Ciepłemu, który jest gorącym zwolennikiem idei strażackiej.

W lipcu b. r. do Krotoszyna zagościł naczelnik rejonowy druh Władysław Dobrzański w celu przeprowadzenia lustracji Straży, który stwierdził, że Straż ta prawie nieistnieje. Wobec powyższego D-h naczelnik Dobrzański w czasie swej lustracji zarządził reorganizację Straży naznaczając datę swego przyjazdu na dzień 24. sierpnia b. r.

Dnia 24. sierpnia odbyła się reorganizacja O. S. P. przy udziale naczelnika rejonowego druha Wł. Dobrzańskiego, nacz. gm. Józefa Kurkowskiego, oraz 30 mieszkańców tamt. gminy. — Zebranie zagaił wstępnem przemówieniem naczelnik Dobrzański, poczem od czytano i przyjęto do wiadomości statuty ogólno państwowe oraz uchwalono przystąpić do M. Z. S. P.

Z koleji przystąpiono do wyboru zarządu Straży w skład którego weszli: Naczelnik gm. Józef Kurkowski jako prezes, naczelnikiem został dotychczasowy naczelnik druh Stanisław Ciepły, zast. naczelnika Stanisław Szott, sekretarzem Paweł Budziński, gospoda-

rzem Józef Kulik ,skarbnikiem Kazimierz Marko. Do Wydziału wybrano Józefa Marka, Józefa Czarneckiego (syn Pawła) i Kazimierza Marka. W skład komisji rewizyjnej weszli: Stanisław Łambucki sekretarz gm. Paweł Szołdra (syn Józefa) i Antoni Szydłowski. — Sąd polubowny stanowią: Franciszek Kurkowski, Józef Czar necki (syn Stanisława), Karol Szydłowski, Paweł Choroba i Antoni Leja.

Po dokonanych wyborach zarządu Straży, przemówił d oobecnych druh naczelnik Dobrzański, składając nowo wybranemu zarządowi życzenia pomyślnych wyników dalszej pracy około rozwoju miejscowej Straży. — W końcu uchwalono wnieść prośbę do P. Z. U. W. o udzielenie subwencji na zakupienie przyborów pożarniczych.

Uczestnik.

Zjazd rejonowy w Jazłowcu k. Buczaczu.

Zjazd rejonowy O. S. P. w Jazłowcu, odbyty dnia 17. sierpnia, przy licznym udziale reprezentantów Władz i żywym udziale publiczności, zwłaszcza ze sfer ziemiańskich i rolniczych, wypadł bardzo pięknie. Po nabożeństwie i ćwiczeniach, zestawionych nader zajmująco i barwnie, oraz defiladzie, odbył się popołudniu festyn strażacki przy dźwiękach 2 orkiestr, który wypadł wspaniale.

Był to od roku 1914 pierwszy zjazd O. S. P. w pow. Buczacz. W uroczystości i festynie wzięli udział p. Starosta Lewartowski, który przemawiał do O. S. P., wyrażając uznanie, reprezentanci władz strażackich, miejskich i w. i.

Największe zainteresowania i podziwu wzbudził instruktor O. S. P. Jazłowiec, p. Hałapupa, który, mimo swych 76 lat, pracuje nader owocnie jako instruktor tejże O. S. P., w czasie zaś ćwiczeń, któremi również dowodził, wykonywał sam trudne ćwiczenia na hakówce u balkonu II. piętra; piękny przykład strażaka, który od lat najmłodszych duszą i ciałem służy idei w szeregach O. S. P.

Dzięki JWPanom: bar. Błażowskiemu, właść. dóbr, prezesowi O. S. P. Jazłowiec, Piwowarskiemu, naczeln. tejże O. S. P., jego synowi Adamowi, nadto Burmistrzowi i Sekretarzowi Jazłowca, tak zjazd jak i festyn wypadły świetnie.

Rozmaitości.

Najnowsze wynalazki polskie.

Właściwe znaczenie wiedzy technicznej polega na tem, że wzmaga ona coraz bardziej panowanie człowieka nad przyrodą, umożliwiając wyzyskanie jej płodów i sił dla celów ludzkich. Wynalazczość jest więc wielkim i oczywistym czynnikiem postępu społeczeństw .Niestety, wszędzie prawie panuje dla idei wynalazczości niesłychanie małe zainteresowanie — conajwyżej często materjalistyczne, polegające na obliczeniu, ile pieniędzy przysporzyć może jakiś wynalazek. O tem, że twórczość wynalazcza potrzebuje szczególnych warunków dla swojej pracy, swobody, pomocy materjalnej i odpowiednich instytucyj doświadczalnych — mało kto myśli.

W Polsce było pod tym względem jeszcze do niedawna szczególnie źle. To też wynalazki polskie wyzyskiwali obcy, grabiąc wynalazców naszych materjalnie a naród nasz pozbawiając sławy imienia.

W ostatnich czasach powstały nareszcie w Polsce instytuty, które zajmują się sprawą wynalazków.

Pierwszy powstał z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego w r. 1920 we Lwowie jako „Chemiczny Instytut Badawczy“. Instytut ten przeniesiony został z czasem do Warszawy.

Ideowa ta instytucja w ciągu 6 lat swojego istnienia wykazała nadzwyczajną żywotność, dowodem czego są:

a) osiągnięcie zupełnej samowystarczalności i uniezależnienia się materjalnego,

b) rozbudowa inwestycyj, obsługujących obecnie cały szereg nowych działów naukowo - doświadczalnych,

c) wykwalifikowanie zastępu fachowców dla przemysłu chemicznego i

d) dokonanie dziesiątków tysięcy przeróżnych prób i doświadczeń laboratoryjnych, w rezultacie czego zgłoszono przeszło sto nowych patentów na wynalazki i nowe sposoby fabrykacji.

Drugą instytucją naukowo - badawczą jest instytut Aerodynamiczny, który powstał parę lat temu z ramienia L. O. P. P. przy Politechnice Warszawskiej.

Instytut ten ma na celu badania pod względem aerodynamicznym profili skrzydeł i śmigieł do nowych typów płatowców naszych konstruktorów, oraz dokonywanie prób w powietrznych tunelach różnych modeli płatowców.

Kosztowne, bo około 2 miljonów zł. lecz nowoczesne urządzenia Instytutu, oraz odpowiedni dobór sił naukowych, dają zupełną możność przeprowadzenia najdokładniejszych badań i pewność, że polska flota

napowietrzna w najbliższej przyszłości uniezależni się od zagranicy.

Oprócz wymienionych Instytutów Polska posiada szereg innych z zakresów specjalnych: rolniczo - gospodarczego, budowlanego, jedwabnictwa, rybołówstwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa itp.

Wymienione Instytuty, o specjalnym charakterze, niezaprzeczalnie przynoszą ogromną korzyść dla Państwa, dając ujście dla twórczych pomysłów wielu naszym badaczom.

Natomiast setki innych dziedzin techniki przemysłowej dotychchczas nie miały w Polsce żadnej, ani materjalnej, ani technicznej, a nawet moralnej pomocy dla twórców.

Dziedziny te w zastosowaniu do mechaniki, elektrotechniki, radjotechniki, hydrauliki, ternodynamiki, fizyko - elektrochemji, metalurgji itd. obejmują setki przeróżnych rozgałęzień i mają nagromadzone do każdego z nich w Urzędzie Patentowym tysiące zgłoszeń na różne wynalazki i ulepszenia, przyczem dziesiątki tysięcy wynalązców szukają upragnionej pomocy do re alizacji swych pomysłów.

Udzielanie pomocy tej jest właśnie obowiązkiem „Instytutu Doświadczalnego w Polsce". Instytut ten powstał w Poznaniu.

Jak zaś bardzo rozwinięta jest w Polsce idea wynalazczości świadczy fakt, że obecnie jak twierdzą fachowcy, znajduje się około 2.000 wynalazków istotnie wartościowych, które mogą być potężną dźwignią dla rodzimej techniki i przemysłu ,a niejeden przynieść może ludności całej poważne korzyści.

Zestawienie najnowszych wynalazków doby obecnej w Polsce, które na specjalną uwagę zasługują poniżej podajemy:

1) Lampka elektryczna dowolnie zmieniająca kolor. Ważny wynalazek dla celów dekoracyjnych, do oświetlenia scen teatralnych i dla celów reklamy.

2) Łódź ratunkowa opracowana podług wszelkich wymogów współczesnego ratowanictwa w czasie morskich katastrof.

3) Materjał budowlany STATYT. Chemiczne połączenie drzewa, krzemionki ,żelaza i betonu. Statyt jest niepalny, nie przepuszcza ciepła, niehygroskopijny, tańszy od cegły i obiecuje poważny przewrót w dziedzinie materjałów budowlanych.

4) Fizjosmoza. — Metoda konserwowania mięsa w całych sztukach zwierzęcych przy pomocy zastrzyku surowicy przez komorę sercową. Cała sztuka w przeciągu 24 godzin jest zakonserwowaną wraz ze skórą. Trwałość mięsa — 12 miesięcy. Odpada konieczność budowania kosztownych urządzeń zamrażalnych i chłodniczych.

5) Przekładnia mimośrodkowa o bardzo prostej, a celowej kostrukcji.

6) Maszyna do opielania i przerywania buraków zastępująca pracę 10 ludzi. Jak wiadomo dotychczas jeszcze tego rodzaju maszyny nie były wyrabiane.

7) Ręczny siewnik do nawozów sztucznych zastępujący pracę 3 ludzi.

8) Aparat sygnalizacyjny do kontroli zzewnątrz wozu szybkości jego .Aparat ten przeznaczony jest przedewszystkiem do zwalczania nadużyć przepisów policyjnych do szybkości ruchu samochodowego powodujących tyle nieszczęśliwych wypadków.

9) Ekonomiczny sposób cynkowania, dający trwałą powłoką cynku na blasze.

10) Bezpiecznik do szyb okiennych o nadzwyczaj prostej a taniej konstrukcji automatycznie zabezpieczający szybę od stłuczenia się.

11) Miseczka do golenia z automatycznem mydleniem.

12) Nowe nawozy sztuczne polegające na zastosowaniu aktywnego węgla drzewnego pobudzającego glebę do energiczniejszej akcji i podwyższające jej przeciętną temperaturę, co jest niezmiernie ważne dla naszych zimnych gleb.

13) Ratunkowy przyrząd do zwalniania bydła w czasie pożaru z automatycznem wypędzeniem go z gorejącej obory przy pomocy mechanicznych batów.

14) Granaty ręczne gaśnicowe. Są to rzutowe szklane gaśnice pożarów ,bardzo tanie, skuteczne i praktyczne.

15) Samoczynne i bez zarzutu działające urządzenie sygnalizacyjne na wypadek włamania do szaf pancernych i wogóle zamkniętych ubikacyj.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. Mikołaja Czabana a w szczególności JWPanom pułk. K. Baczyńskiemu, naczelnikowi Okręgu K. Kaiserowi, sekretarzowi Okr. Wł. Dobrzańskiemu, zast. nacz. Łozińskiemu i Brzeżowskiemu, zast. nacz. kolej. straży Heisigowi, Insp. P. Z. U. W. Kuczyńskiemu, nacz. Ciećkiewiczowi i Borkowskiemu, komendantowi, adjutantowi borysławskiemu Berezowskiemu, Koziarskiemu, Rabuchowi i Rappowi, orkiestrze kolejowej, ochot. Straży Pożarnej Lwów - Sokół, straży kolejowej Zubrzy, Lewandówce, Kleparowa i zawodowej straży Lwowskiej. Raz jeszcze składamy serdeczną podziękę. Bóg zapłać!

MARJA CZABANOWA
i syn Marjan Czaban
członek O. S. P. „Sokół".

Rozwój przemysłu automobilowego wskaźnikiem dobrobytu

Chcąc mieć pojęcie o ogólnym rozwoju przemysłu w kraju ,najlepiej obserwować przemysł automobilowy, przemysł ten bowiem tak, jak żaden inny, wiernie odzwierciedla stan całego kraju.

Przemysł automobilowy oddziaływujący bezpośrednio na dobrobyt w całym kraju w bieżącym roku zajął stanowisko najświetniejsze w całej swej historji. Wobec tego śmiało można przepowiadać, że w bieżącym roku będzie panował taki sam, lub jeszcze większy dobrobyt, niż w ubiegłym dzisięcioleciu.

Twierdzenie to motywuje fakt, że w Stanach Zjednoczonych w przemyśle automobilowym pracuje



Targi Wschodnie we Lwowie. Główne wejście

bezpośrednio lub pośrednio około 4.110.000 osób, utrzymujących około 18.000.000 osób — to znaczy niemal szóstą część ogółu ludności.

Wszelkie gałęzie przemysłu w całym kraju są w pełnym ruchu; warunki w olbrzymich terytorjach rolniczych są dobre, a gdy przytem przemysł automobilowy doszedł do szczytu produkcji, w kraju musi panować dobrobyt.

Pracy nie brak nigdzie, a niepewność, jaką spowodowały wybory prezydenta, już minęła.

Najlepszym dowodem dobrobytu jest fakt, że obywatele Stanów Zjednoczonych biljony dolarów ulokowali w akcje i bondy a dodatkowe biljony dolarów ulokowali w automobilach.

Umożliwiła to w wielkiej mierze zwyżka dochodów, które w r. 1920 wynosiły w całym kraju sześćdziesiąt biljonów, a w roku 1928-ym wynosiły sto biljonów dolarów, oraz że ludność Stanów Zjednoczonych coraz więcej oszczędza, z czego widać, iż mimo ulokowania olbrzymich sum, sumy te stanowią tylko małą część ogólnej zwyżki dochodów, wynoszącej czterdzieści biljonów dolarów.

Olbrzymi wzrost oszczędności w ostatnich dziesięciu latach, czyli w tak zwanym „wieku motorów", jest pozycją bardzo ważną.

Cyfry Stowarzyszenia Amerykańskich Bankierów wykazują ,że w roku 1917-ym oszczędności w całym kraju wynosiły dol. 10.875.602.000, a aktywa stowarzyszeń budowniczo - pożyczkowych wynosiły ogółem dol. 1.769.142.175. W roku tym hurtowna wartość samochodów wynosiła dol. 1.274.488.449.

Jedenaście lat później, gdy wartość automobili doszła do trzech biljonów dolarów, oszczędności wzrosły do dol. 26.090.902.000 a aktywa stowarzyszeń budowlano - pożyczkowych wynosiły dol. 7.000.000.000

Przeciętna rodzina amerykańska posiada obecnie więcej pieniędzy na automobile ,jak to wykazują liczby zebrane przez National Automobile Chamber of Commerce, wykazujące, że ilość samochodów sprzedanych w całym kraju na spłaty, zmniejszyła się z 75 procent w roku 1925-tym na 58.1 procent w roku 1928-ym a ilość używanych samochodów sprzedanych na spłaty w tym samym roku zmniejszyła się z 62.8 procent na 60.8 procent

Na rozwój przemysłu automobilowego wpłynie również korzystnie postęp budowy dróg w całym kraju, dobre zbiory rolnicze w ubiegłym roku i widoki dobrych zbiorów w roku 1929-ym, zarówno jak zniesienie rządowego podatku od samochodów.

Wiara w przyszły dobrobyt opiera się na dokładnej analizie rynków zbytu, wykazującej istnienie zdrowych warunków.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych jest więcej niż 3.000.000 rodzin, posiadających po dwa i trzy samochody i ilość takich rodzin stale wzrasta, dzięki zrozumieniu, że jeden samochód nie wystarcza dla całej ro-

Innym czynnikiem, przyczyniającym się do zwięk-

dziny.



Targi Wschodnie we Lwowie. Główna aleja.

szenia ilości sprzedaży samochodów, jest popyt na amerykańskie samochody zagranicą, dzięki któremu eksport samochodów ze Stanów Zjednoczonych z 38.430 w roku 1921-ym wzrósł w roku 1928-ym do 534.642.

A gdy rozwija się przemysł automobilowy, wraz z nim muszą się rozwijać pokrewne gałęzie przemysłu, co łatwo zrozumiemy, uświadamiając sobie naprzykład, że przemysł automobilowy zużywa 22 procent cyny i 16,7 procent ołowiu wydobywanego w kopalniach amerykańskich ,albo 63 procent szkła, wyrabianego w Stanach Zjednoczonych.

Przemysł stalowy, trzeci pod względem produkcji w Stanach Zjednoczonych, daje przeszło 15 proc. swej produkcji do fabryk samochodów; 85 procent produkcji w olbrzymich fabrykach wyrobów gumowych, to produkty, używane w przemyśle automobilowym; przemysł ten zużywa więcej niż 80 procent gazoliny i olejów, wydobywanych w krajowych szybach; przemysł garbarski więcej niż 60 procent swych pracowników opłaca pieniądzmi, otrzymanemi z fabryk samochodów, a nadto do wyrobu samochodów używa si ęwiele drzewa, sukna, aluminjum, miedzi, cynku, niklu, fabr i lakieru, włosów i innych materjałów.

Jak ważną rolę w przedsiębiorstwach kolei żelaznych odgrywa przemysł automobilowy, świadczy fakt, że w r. 1927-ym koleje przewiozły 3.267.388 wagonów z automobilami, a w roku 1928-ym bezwątpienia jeszcze więcej, a nadto koleje przewiozły niezliczoną ilość wagonów maszyn do budowy dróg, materjałów i urządzeń używanych w fabrykach, warsztatach i garażach automobilowych, gazoliny, olejów, różnych przyborów automobilowych i części potrzebnych do naprawy samochodów.

Nowy system napędowy.

Umysł ludzki nieugięty w dążeniu do nowych zdobyczy technicznych, stwarza rzeczy wprost nieprawdopodobne, realizuje idee, których zastosowanie w praktyce zdaje się przez długie lata być niemożliwem.

Problemy, zmierzające do najwyższego udoskonalenia trakcji motorowej, stale zaprzątają umysły wybitnych konstruktorów.

Jedną z nowości technicznych ostatniej doby jest stosowanie w praktyce trakcji ,,benzynowo - elektrycznej", polegającej na zastosowaniu w samochodzie zespołu silnika benzynowego o 4, 6, lub 8 cylindrach, sprzężonego bezpośrednio z prądnicą, dostarczającą energji elektrycznej do napędu pojazdu.

Przy tym systemie nadzwyczaj ciekawie rozwiązany jest problem usunięcia wszelkich przekładni i przenośni siły napędowej, które dotychczas absorbują w pojazdach benzynowych znaczny odsetek mocy silnika. Trakcja polega na zastosowaniu silników elektrycznych w dwóch, czterech, lub sześciu kołach samochodu, w ten sposób, że uzwojenia silnika umieszczone są bezpośrednio na piaście koła.

Cały system ma na celu możliwie najlepsze wykorzystanie mocy zespołu napędowego, oszczędność paliwa, elastyczność i zmniejszenie wagi. Widzimy, że rzeczywiście cel jest osiągnięty: prądnica zastępuje koło rozpędowe, niema skrzynki biegów, kadanu i dyferencjału, usunięto zatem wszelkie tryby i części trące, które zwykle pochłaniały dużo energji zapędowej.



Targi Wschodnie we Lwowie. Pawilon Centralny.

Przenoszenie siły następuje przez elastyczne kable, zmierzające od prądnicy wzdłuż podwozia przez walcowy przełącznik do t. zw. silników piestnych, mieszczących się w kołach.

Przy przenośni mechanicznej ,silnik często pracuje na niekorzystnych obrotach, podczas gdy przy napędzie kombinowanym, benzynowo - elektrycznym, wykorzystuje się stale rejon korzystnych obrotów silnika.

System ten okazał w praktyce wielkie zalety, zwłaszcza w zastosowaniu do samochodów ciężarowych i autobusów, to też niektóre z miast europejskich zaprowadziły do swych taborów samochody benzynowo - elektryczne.

Trwałość dachu decyduje o trwałości budynku.

Słuszność tej zasady stwierdzona jest od najdawniejszych już czasów, jak tylko w dziejach świata zaczęto stosować budowle mieszkaniowe i przetrwawszy do dzisiejszych czasów, nie straciła wcale na aktualności.

Przeciwnie ,dzisiaj, gdy pieniądz jest coraz droższy i jego uzyskanie dla celów budowlanych jest coraz trudniejsze, zasada ta zyskuje coraz więcej na sile. Każdy budujący stara się, rzecz prosta, aby zużyć pieniądze jaknajpraktyczniej i przy możliwie najmniejszym wydatku osiągnąć jak największy rezultat t. zn. uzyskać dla swego budynku dach trwały, nieprzemakalny, ogniotrwały i odporny na wszelkie wpływy atmosferyczne.

Takim idealnym wprost materjałem jest dachówka azbestowo - cementowa, gdyż posiada ona wszelkie warunki, jakich się od pierwszorzędnego materjału na krycia dachu wymaga. Już same składniki tego materjału, mianowicie azbest i cement gwarantują absolutną niepalność, wytrzymałość na złamanie i odporność na wszelkie wpływy atmosferyczne.

Pozatem dachówka azbestowo - cementowa kalkuluje się korzystniej od innych materjałów do krycia dachów, gdyż nie wymaga ona tak dużej pochyłości dachu jak n. p. dachówki palone, wobec czego dach, pokryty dachówką azbestowo - cementową posiada powierzchnię o piątą część mniejwiącej mniejszą, co znacznie zmniejsza koszt budowy. Prócz tego ilość da-



Targi Wschodnie we Lwowie. Pawilon produktów rolnych.

chówki azbestowo - cementowej, potrzebna do pokrycia jednego m .kw. dachu waży niespełna 14 kg., gdy natomiast odpowiednia ilość karpiówki waży 64—70 kg. tj. 5 razy tyle, a więc przy kryciu dachówką azbestowo - cementową można zastosować do wiązania dachu drzewo znacznie cieńsze, a więc tańsze.

Dach pokryty azbestowo - cementową dachówką nie wymaga absolutnie żadnego odnowienia lub naprawienia przez dziesiątki lat, a najważniejsze że jest materjałem ogniotrwałym.

Komunikat!

Ukazała się z druku broszura p. t.: „Wyszkolenie pojedynczego Strażaka Ochotniczej Straży Pożarnej“ w opracowaniu Insp. Pożarn. na Wojew. Krakowskie Adama Biedroń Kalinowskiego. Format 8-ki, str. 23. Cena egzemplarza Zł. 1.20. Wysyła za zaliczeniem pocztowem Składnica Związku Straży Pożarnych w Krakowie, ul. Batorego L. 21.

Po ukończeniu podróży strażaka ochotnika rowerem dookoła Polski.

W dniu 23. sierpnia b. r. odwiedził naszą redakcję Naczelnik O. S. P. w Wężykach (pow. Sochaczew, woj. Warszawskie), p. Adolf Tenus, który — jak już wspomnieliśmy w Nrze 27 „Walki z pożarem“ — odbył podróż dookoła Polski rowerem.

Bohater niezwykle interesującej tej podróży opowiedział nam chętnie garść szczegółów o sobie i o wrażeniach odniesionych w czasie pobytu w różnych miastach i zakątkach Polski.



Druh A. Tenus, Naczelnik O. S. P. w Wężykach.

Zwłaszcza — o ile chodzi o działalność O. S. P. w poszczególnych dzielnicach, materjał zebrany przez naczelnika A. Tenusa jest niezmiernie wartościowy. Wytknął on sobie bowiem za cel zobaczyć naocznie rozwój placówek strażackich na terenie Państwa, jako pierwszy strażak ochotnik, który swą Ojczyznę dookoła objechał.

Z opowiadania p. Tenusa przytoczymy garść wyjątków. Oto opowiada on między innemi: Stwierdziłem, że Ochotnicze Straże są wszędzie bardzo liczne i karne, miłość wśród nas panuje, jako Druhów po toporze, w swym rozwoju idziemy szybko naprzód. — O Małopolskim Związku Str. Poż. wyraził p. Tenus zdanie, że mimo bardzo ciężkiej pracy rozwija się potężnie, dalej podkreślił szczerość i życzliwość, jaką we Lwowie okazano mu w czasie pobytu. Widziałem — powiada p. Tenus — że tu są Druhowie, którzy wprost przeżywali ze mną me trudy podróży i ta pomoc Druhów dodała mi bodźca do dalszych wysiłków.

Wreszcie prosił nas p. Tenus o wyrażenie na tem miejscu podziękowania Druhom z województwa Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego za okazaną mu w czasie podróży gościnność i życzliwość.

Celem zapoznania naszych Czytelników z osobą dzielnego strażaka ochotnika podajemy garść dat. — Pan Adolf Tenus, ur. 11. V. 1902 r. w Husiatynie, b. student 2-go r. praw. Uniwer. J. K. we Lwowie, jest od 9 lat nauczycielem w Sarnowie (pow. Sochaczewski, woj. Warszawskie). Naczelnikiem Straży Poż. w Wężykach, pow. Sochaczew, jest od lat 8-miu, ponadto jest prezesem Koła Młodzieży, członkiem Zw. Okr. K. M., zast. Nacz. rejonowego O. S. P. Giżyce Nr. III, członkiem honorowym Kółka Rolniczego w Sarnowie i t. p.

Z przebytej przez niego trasy wymieniamy tylko główniejsze etapy, którymi były wśród kilkudziesięciu innych następujące miasta: Warszawa, Grudziądz, Gdynia, Hel, Gniezno, Częstochowa, Katowice, Jaworzno, Kraków, Wieliczka, Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Jaworów, Lwów, Kowel, Kobryń, Słonim, Grodno, Wilno, Białystok, Warszawa.

Podróż p. A. Tenusa, w przeważnej części poświęcona zapoznaniu się z działalnością Ochotniczych Straży Pożarnych w poszczególnych dzielnicach Polski, ma doniosłe znaczenie dla Strażactwa.

Wiadomości gospodarcze.

WYWÓZ TRZODY I BYDŁA W SIERPNIU B. R.

W sierpniu r. b. wywieźliśmy do Austrji trzody żywej 27.859 sztuk, trzody bitej 8.072 sztuki, razem trzody 35.931 sztuk, cieląt bitych 13.053 sztuki. Do Czechosłowacji eksport trzody żywej i bitej wyniósł w sierpniu r. b. 28.988 sztuk, eksport bydła 1.323 sztuki. W porównaniu do sierpnia r. ub. zaznaczył się w tym dziale eksportu dość znaczny spadek spowodowany podwyżką ceł na rynkach zagranicznych.

———o———

KREDYTY ROLNICZE W BANKU POLSKIM.

Ostatnio daje się zauważyć poważny wzrost portfelu wekslowego w Banku Polskim. Wzrost ten nie dotyczy jednak 6-miesięcznych weksli rolniczych. Stan tych weksli w Banku Polskim za ostatnie trzy miesiące przedstawia się następująco (w tys. zł.): w czerwcu — 92,2, lipcu — 66,3 i sierpniu — 63,8. — Należy zaznaczyć, że spadek sumy tych weksli jest tylko formalny, gdyż weksle pochodzące z przyznanych w kwietniu r. b. pożyczek cukrowniczych w wysokości 25 miljonów zł. zostały w ubiegłym miesiącu zaliczone do portfelu weksli 3-ch miesięcznych.

———o———

SPRAWY HODOWLI OWIEC I HANDLU WEŁNĄ.

W dniu 30. b. m. odbędzie się w Ministerstwie Rolnictwa zebranie Komitetu popierania hodowli owiec, któremu przewodniczy prof. Prawocheński z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Porządek dzienny obejmuje cały szereg spraw związanych ze sprawami hodowli owiec oraz handlu wełną. Przewidziane jest wygłoszenie referatu przez prof. Katelbacha na temat potrzeb organizacji handlu wełną w Polsce. Na tle tego referatu rozwinie się zapewne dłuższa dyskusja.

———o———

PROLONGATA SPŁATY CZWARTEJ CZĘŚCI KREDYTU SIEWNEGO NA R. B.

Jak się dowiadujemy Bank Polski zezwolił na prolongatę spłaty czwartej części kredytu siewnego na r. 1930. Spłata ta w myśl pierwotnych warunków miała być uskuteczniona po upływie 6 miesięcy od pobrania kredytów. Prolongata została przyznana na dalsze 3 miesiące. Przyznanie tej prolongaty stanowi pewną ulgę dla przeciążonego zobowiązaniami rolnictwa.

———o———

FELJETON.

Na trąbki zew.

We wsi Wielkie Kałuże rozlepiono duże ogłoszenia z zawiadomieniem, że w niedzielę któregoś tam września odbędzie się w lasku p. Pawła Grzędy „W i e l k i F e s t y n" urządzony przez miejscową Ochotniczą Straż Pożarną z wieloma niezwykłemi niespodziankami.

Naturalnie, że we wsi tej nie było ani jednej dziewuchy ani jednego chłopaka, któryby na zabawę powyższą nie poszedł. — Dodam, że nietylko miejscowa młodzież ale i okoliczna tłumnie przybyła...

Orkiestra strażacka „rznęła" różne mazurki — polki - sztajerki i walce i te różne modne shimmy, zaś ochocze pary zataczały kółka i kółeczka w szalonych tańcach.

Strojnie przystrojone panienki — nadrabiając niewinną minką rzucały kokieteryjnie spojrzenia w stronę zuchów - strażaków, pragnąc przy tej sposobności nawiązać znajomość.

W bufecie jednak najweselej. — Ponieważ tam rozlewające się piwko ośmiela gości, podnieca ich — dodaje humoru...

Słodycze w rozlicznych rodzajach przenosiły się szybko z szuflady bufetowej do torebek damskich, a w parze z tem złotówki napełniały kasę straży...

Tłum niezmierny panował koło karuzelki — i loterji fantowej, a zresztą każdy dział na tym „W i e l k i m F e s t y n i e" miał swych wielbicieli.

Zabawa bardzo mile się toczyła, a wieczorem — nastrój dosięgał zenitu! — gdy zmroku chwile szarpały wspaniałe sztuczne ognie i rozwieszone lampiony.

Gdy tak wszyscy byli rozbawieni — raptem jak piorun uderzył głos: — Ł u n a !!! — Orkiestra zamilkła.

Jeden długi sygnał: „p-o-ż-a-r" — a następnie jeden przeciągły gwizd — kilka rozkazów padło — strażacy biegiem marsz do remizy.

W parę minut ośmiu ludzi w błyszczących kaskach (hełmach) — uzbrojonych na sikawce niby duchy pomknęło w ciemnościach nocy — oczyma śledząc widniejącą krwawą łunę — tam, gdzie ich szlachetna idea wiedzie...

Za nimi głos trąbki płynie im dalej — tem ciszej — niosąc zagrożonym wieść, iż dzielni rycerze św. Florjana śpieszą z intensywną pomocą — z ratunkiem.

Podczas gdy goście po przerwanej zabawie się rozeszli do domów — tych ośmiu ludzi tam walczy z rozszalałym żywiołem ognia, w obliczu którego są niby mikroby. — Lecz ich poświęcenie zwycięży...

Młody druh z Sichowa.

Z żałobnej karty.

Lwów, w lipcu 1930.

W nocy z dnia 27. na 28. lipca br. nieubłagana śmierć zabrała z szeregów korporacji strażactwa polskiego, jednego z najstarszych może strażaków — bo liczącego 43 lat bezinteresownej służby strażackiej śp. Mikołaja Czabana, b. długoletniego zast. naczelnika ochotniczej straży pożarnej „Sokół" we Lwowie.

Śp. Mikołaj Czaban liczył 60 lat życia, a do straży wstąpił mając 17 lat. — Jako młody strażak wyróżniał się zawsze wśród swoich kolegów niezmierną pracowitością, wielką ofiarnością i sumiennością w pełnieniu obowiązków strażackich. Do przełożonych i kolegów odnosił się zawsze z głębokim szacunkiem, zaskarbiając sobie wśród tychże ogólne poszanowanie. W uznaniu zasług w pracy strażackiej otrzymał zmarły od zarządu straży „Sokół" liczne listy pochwalne, a Gł. Związek Straży Pożarnych R. P. odznaczył Go srebrnym medalem zasługi. Ponadto zmarły świecił zawsze jak najlepszym przykładem jako strażak, komendant, a od r. 1906 jako zast. Naczelnika, którą to funkcję pełnił do roku 1914 t. j. do wybuchu wojny światowej, w której zmarły brał czynny udział. — Wojna światowa odebrała śp. M. Czabanowi do tego stopnia zdrowie, że po powrocie z wojny został sparaliżowany, co nie pozwoliło Mu w ostatnich czasach (latach) pełnić szczytnej, kochanej przez Niego służby strażackiej. Wobec powyższego zarząd straży „Sokół" uznając Jego pracę przeniósł Go do rezerwy pozostawiając Mu do śmierci tak przez Niego umiłowany mundur strażacki, którym zmarły zresztą się szczycił.



Druh Śp. Mikołaj Czaban.

Pogrzeb śp. Mikołaja Czabana odbył się dnia 30. lipca br. i był poważną manifestacją żałobną. Po odprawieniu egzekwij u trumny śp. zmarłego przez Ks. Marja Boeyma z klasztoru OO. Karmelitów, pochyliły się okryte kirem sztandary strażackie i ruszył poważny kondukt pogrzebowy na cmentarz Janowski .Za trumną postępowała w smutku pogrążona rodzina zmarłego ,oraz poważny tłum uczestników biorących udział w pogrzebie, pośród których widzieliśmy liczne grono oficerów strażackich. Między innymi jawił się Naczelnik Okr. Zw. Str. Poż. D-h Kazimierz Kaiser, Sekr. Zw. Okr. Władysław Dobrzański, Prezes Straży Poż. „Sokół" we Lwowie płk. K. Baczyński z zast. Nacz. Leonem Łozińskim i Władysławem Brzozowskim, czł. Wydziału Straży „Sokół", D-h P. Z. U. W. Michał Kuczyński i Borkowski Aleksander, zast. nacz. kolejowej straży Franciszek Heisig i wielu innych, delegacje miejskiej straży pożarnej zawodowej, O. S. P. Lewandówka, Zubrzy i Kleparowa, oraz oddziały straży poż. „Sokół" Lwów, straż pożarna kolejowa z orkiestrą kolejową. Ponadto w pogrzebie wzięli udział przedstawiciele innych towarzystw społecznych. Kondukt pogrzebowy zdążając na cmentarz obok strażnicy miejskiej, gdzie zmarłemu oddała honory straż pożarna miejska, wyjeżdżając z pełnym taborem strażackim z naczelnikiem Ciećkiewiczem na czele, oddając przepisany hołd zmarłemu przez ustawienie 4 motopomp z pełną obsadą w postawie zasadniczej.

Na cmentarzu nad mogiłą zmarłego, gdzie słychać było nieustanny płacz żony, dzieci i rodziny zmarłego, przemówił, żegnając zmarłego Naczelnika druh Kaiser, poczem po odprawieniu ostatnich modłów przez kapłana pochyliły się sztandary i złożono zwłoki śp. zmarłego na wieczny spoczynek, gdzie urosła świeża mogiła kryjąc w sobie wielkiego społecznika - strażaka.

Cześć i hołd pamięci wielkiego i prawdziwego bohatera, szlachetnego obywatela straża - ochotnika!!!

W U D E.

IV. OKRĘG PRZEMYSKI.

Dobromil.

Franciszek Albiński rozstał się z tym światem w czerwcu 1930. r. po długich, a ciężkich cierpieniach. Śp. zmarły jako obywatel miasta Dobromila i długoletni kasjer, kasy miejskiej, piastował również godność naczelnika tamtejszej ochotniczej straży pożarnej.

Jako jubilat naczelnik straży pożarnej, za swą gorliwą mrówczą pracę na polu pożarnictwa został odznaczony przez Małopolski Związek Straży Pożarnych Gwiazdą II. klasy.

W zmarłym strażaku tak straż pożarna w Dobromilu, jakoteż i IV. Okręg Przemyski stracił gorliwego pracownika, przeto strażactwo IV. Okręgu okryło się żałobą po stracie tak dzielnego Druhą Strażaka— i Obywatela.

Cześć Jego pamięci!

Nowe - Miasto.

Jan Klatka, członek Zarządu Strażackiego Okręgu IV. Przemyskiego zmarł w Zakopanem w maju 1930 r.

Okręg IV. Przemyski poniósł wielką stratę, zmarł mąż, od którego Okręg doznawał dzielnej pomocy i poparcia, mąż który w racjonalnej organizacji obrony pożarnej widział ekonomiczny rozwój i dobrobyt naszej Ojczyzny.

Śp. Jan Klatka był długoletnim członkiem Okręgu i zarazem piastował urząd sekretarza, przeto brał udział we wszystkich pracach, na których liczono się zawsze z jego zdrowemi zapatrywanjami na stosunki naszego strażactwa, a jego światłe rady, cenne i mądre wskazówki przyjmowano ze czcią i wdzięcznością.

Jako kierownik szkoły w Nowem - Mieście nabawił się choroby płucnej, a dla poratowania zdrowia udał się do Zakopanego — lecz niestety — pojechał tam, by do nas już nie wrócić nigdy.

Pokój Jego popiołom!

LUDOMIŁ FIAŁKIEWICZ
Nacz. IV. Okręgu Przemyskiego.

Zubrza w lipcu 1930.

Dnia 25. lipca b. r. zmarł w 67 roku życia b. prezes straży i nacz. gm. Zubrzy druh Józef Kurman dzielny pracownik społeczny ,który przez cały czas wojny światowej opiekował się narzędziami miejscowej ochotniczej straży pożarnej.

Pogrzeb śp. Józefa Kurmana odbył się dnia 27. lipca b. r. w którym wzięli udział liczni przedstawiciele gminy z naczelnikiem gminy p. Marcinem Sempem, miejscowa ochotnicza straż pożarna ze sztandarem i orkiestrą, prezes straży druh Władysław Dobrzański, naczelnik straży druh Jan Semp, przewodniczący koła T. S. L. Jan Kasprowicz, sekretarz straży druh Stanisław Bucichowski i wielu innych prócz tłumnie zebranej (biorącej udział w pogrzebie) miejscowej ludności.

Zmarły pozostawił po sobie smutek i żał wśród wszystkich organizacji społecznych w Zubrzy.

Cześć Jego pamięci!



Z TEKI HUMORU

W KANCELARJI STRAŻACKIEJ.

Sekretarz wpisując nowego członka na listę strażaków — pyta:

— Imię i nazwisko?...

— Jakób Strumień.

— Kawaler?...

— Żonaty.

— Z kim?...

— Z kobietą.

— Eh! — nie pletlibyście głupstw, przecie się wszyscy żenią z kobietami...

—Aa! przepraszam pana sekretarza, ja mam n.p. siostrę, która ślub wzięła z mężczyzną.

Na to już nic sekretarz nie mówił tylko sobie „pod nosem“ — i cóż dogadać się z nim, a niechaj mu będzie w-u-j-k-o byleby strażak był dobry...

———o———

USŁUŻNY CHŁOPIEC.

Pewna nauczycielka w imię zasady współpracy szkoły z rodziną pragnie odwiedzić matkę jednej ze swych uczenic. Udaje się więc pod wskazany adres i prosi spotkanego w bramie chłopca:

— Mój kochany, czy nie mógłbyś mi pokazać, gdzie mieszka pani Drabikowa?

Chłopiec przystaje odrazu i prowadzi nauczycielkę po bardzo wąskich i brudnych schodach na szóste piętro, gdzie na końcu ciemnego korytarza pokazuje jej zamknięte drzwi.

— Tu mieszka pani Drabikowa. Ale teraz niema jej w domu, jest na podwórzu i rozmawia z panią dozorczynią.

———o———

I TAK BYWA.

We wsi Beczkowozy-Duże przeprowadzono kurs pomocy w nagłych wypadkach. Prelegent po wykładzie chcąc się przekonać jaką korzyść odnieśli słuchacze z tej całej gadaniny — pyta pierwszego z brzegu Gazdę (strażaka ochotnika):

— Cobyście robili, gdyby w tej chwili wasz kolega dostał zapalenia mózgu?...

— Ano, — zaraz trąbiłbym na alarm panie prelegencie, bo jak się u nas komuś coś pali, to my nie żartujemy!!...

NAJLEPSZE ZAOPATRZENIE ZIMOWE.

Służąca pewnego emeryta zwraca się do niego!... Proszę pana o parę groszy to napalę trochę w pokoju.

— A dałabyś mi spokój z tem paleniem! — Mam zapalenie płuc, gardła i kiszek to chyba mi do wiosny wystarczy!!!

———o———

DOBRZE ZROZUMIAŁ.

Żydzina dostał gdzieś „Walkę z pożarem“ i dziwią go inicjały O. S. P.

Postanowił wyszukać bliższego określenia, a po chwilowym namyśle uradowany odgadł.

O. S. P. — oznacza: Ocałuj — Szlojme — Pepcię — co innego przecie być nie może...

— Ludzie na wsi na widok tych liter O. S. P. wzdychają — oj straszne podatki.

— Cygan zaś tak je sobie tłumaczy: okradnij — schowaj — przepadnie.

— Tym wszystkim co tych skróceń nie rozumią jeszcze, na czole kazałbym napisać: o-s-ł-y — s-a-f-a-n-d-u-ł-y — p-o-k-r-a-k-i. —

Bo chyba już wszyscy powinni wiedzieć, że inicjały O. S. P. oznaczają Ochotnicze Straże Pożarne...

———o———

DOWÓD ZAMOŻNOŚCI.

Urzędnik do szefa:

— Przyszedłem prosić o podwyżkę!

— Ile ma pan dzieci?...

— S-z-e-ś-c-i-o-r-o...

— Cooo!... i chce pan jeszcze podwyżki — lepiej siedź pan cicho, pańscy koledzy nawet na żonę nie mogą sobie pozwolić!...

———o———

MOŻNA MU WIERZYĆ.

Lekarz obmacując pacjentowi uda przez spodnie: A co do tego nabrzmienia, to się postaram, że panu zniknie...

— Ależ doktorze, to jest mój portfel!...

———o———

Wydaje Wydawnictwo „Walka z pożarem" we Lwowie.
Z Lwowskiej Drukarni Nowoczesnej, ul. Piłsudskiego 21. — Telefon 16-76.